

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, I. sesji IX. peryodu

z dnia 1. października 1908.

---

## T R E Ś Ć.

Spis petycyj. Głosy pp. Kiweluka, Kolischera, Brunickiego Adolfa i Stapińskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Brykczyńskiego na odesłanie poszczególnych wniosków i petycyj przydzielonych komisji gospodarstwa krajowego do innych komisyj. Uchwalenie wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia państwowych inspektorów piwnie winnych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin i obszarów dworskich Postołówka i Rakówką z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kopyczyńcach, a wcielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Husiatynie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Okulice ze związku gminy Bratucice i utworzenia z tej osady samostnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Nowy Tyczyn ze związku gminy Zazdrość, powiatu trembowelskiego i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej.

Pierwsze czytanie wniosku p. Weisera o zasiłek dla gmin powiatu złoczowskiego dotkniętych klęskami elementarnymi. Uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Ptaka i tow. o zniesienie myt krajowych. Uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie za lata 1906/7 i 1907/8. Uchwalenie wniosków komisji.

Wybór uzupełniający jednego członka komisji szkolnej.

Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie banku krajowego i o wniosku p. Stefczyka w sprawie hipotecznych pożyczek włościańskich.

Rozprawa ogólna. Głosy pp. Lewickiego, Stapińskiego, Moysy, Merunowicza, Krainńskiego Władysława, Leo, Stefczyka, Górskiego i Milewskiego.

Wniosek p. Jedynaka i tow. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin.

Wniosek p. Bisa i tow. o odbudowanie spalonego mostu na rzece San na drodze Nisko-Zarzecz.



Wniosek p. Skarbka i tow. o podwyższenie funduszu pożyczkowego, przeznaczonego na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym.

Wniosek p. Jahla i tow. o założenie w Jarosławiu szkoły technicznej dla mechaniki i elektrotechniki.

Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie regulacji potoków Rydelówki, Czarnej i Kołomyjki.

Wniosek p. Stanisława Henryka dw. im. Badeniego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Monasterzyskach.

Wniosek p. p. Sękowskiego i Górskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej miasto Dąbrowę z Leżajskiem lub Rudnikiem.

Wniosek p. Skołyszewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

Wniosek p. Wasunga i tow. w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na udzielanie zaliczek nauczycielom ludowym.

Wniosek p. Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku »Czarna woda« w powiecie Nowy Sącz.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Jedynaka i tow. w sprawie nieodpisania podatków z powodu klęsk elementarnych w gminie Krzywe f. Ropczyce.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Witosa i tow. w sprawie zamykania szynków w dniu wyborów do Rad gminnych.

Wniosek p. Winniczuka i tow. w sprawie zmiany §. 20. p. 8. ustawy budowlanej.

Wniosek p. Kołpazkiewicza i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Raty

Wniosek p. Makucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestr, w miejscowości Dołhe.

Wniosek p. Kurowca i tow. w sprawie zaprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych w c. k. szkołach średnich.

Wniosek p. Tracza i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu Kossowskiego na poprawę dróg powiatowych i gminnych.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krysowatego i tow. w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez respicyenta straży skarbowej Juliana Kilarskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie nieprawidłowego postąpienia żandarma Streuchera na wiecu w Bohorodczanach.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Senyka i tow. w sprawie przeprowadzenia rozprawy konkurencyjnej w gminie Toporowce.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Senyka i tow. w sprawie nienależytego traktowania przez Wydział powiatowy w Horodence budowy mostu w Toporowcach.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Makucha i tow. w sprawie budowy drogi z Uścia zielonego do Niskolysz.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Makucha i tow. w sprawie nadużyć przez konduktora dróg krajowych Karola Służkiewicza w Uściu zielonym.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Makucha i tow. w sprawie odnoszenia się władz szkolnych do spraw ruskiego ludowego szkolnictwa.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Makucha i tow. w sprawie bezwzględnego ściągania podatków w gminie Antoniówka pow. Tłumackiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Lewickiego i tow. w sprawie wydawania bezpłatnych certyfikatów w celu niszczenia dzików, tudzież innej szkodliwej zwierzyny.

Porządek dzienny.

### (Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem).

Przewodniczący: JE. **Marszałek** krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obeenyh posłów 131.

**Marszałek**. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z ósmego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z dziewiątego posiedzenia jest złożony w Biurze sejmowem do przejrzenia.



Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycji wniesionych po dzień 1. października 1908 r.*)

1000. L. s. 1372. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Podhajcach, p. p. Schätzla o subwencję — do komisji budżetowej.

1001. L. s. 1313. Władysław Ścibor Rylski, kierownik prywatnego gimnazjum żeńskiego w Przemyśle, p. p. Schätzla o subwencję — do komisji szkolnej.

1002. L. s. 1374. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi, p. p. Kleskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1003. L. s. 1375. Dyrekcyja prywatnego seminarium nauczycielskiego w Kołomyi, p. p. Kleskiego o subwencję — do komisji szkolnej.

1004. L. s. 1376. Bursa ludowa w Kołomyi, p. p. Kleskiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1005. L. s. 1377. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Peczeniżynie, p. p. Kleskiego o subwencję na zakupno domu — do komisji budżetowej.

1006. L. s. 1378. Dyrekcyja Spółki przemysłowej „Trud“ we Lwowie, p. p. Kiweluka o zapomogę na bursę i szkołę zawodową — do komisji przemysłowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Kiweluk. Udzielam mu głosu.

P. **Kiweluk.** Wysokij Sojme!

Popyraju duże horiaczo petycję dyrekcyji Spółki promysłowej „Trud“, kotra wże wełyki zasługi dla naszoho promysłu ponesła, utrzymuczy bursu, w kotrij uczyt sia bohato diwczat selańskich kraiectwa, szewstwa, szczo jest z wełykoju korysteju dla naroda.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji petycji do komisiji budżetowoji.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę o odczytanie spisu petycji w dalszym ciągu.

Sekretarz p. **Urbański**, (*czyta*).

1007. L. s. 1379. Silkiewiczówna Kamila, sierota po emerytowanym dyrektorz kasy krajowej we Lwowie, p. p.

Stapińskiego o stały dar z łaski — do komisji budżetowej.

1008. L. s. 1380. Urzędnicy i aplikanci manipulacyjni Wydziału krajowego, p. p. Głabińskiego o powiększenie etatu — do komisji budżetowej.

1009. L. s. 1381. Gwardyan OO. Kapucynów w Olesku, p. p. Gniewosza o subwencję na restaurację kościoła — do komisji budżetowej.

1010. K. s. 1382. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Tarnowie, p. p. Terčila o subwencję — do komisji budżetowej.

1011. L. s. 1383. Towarzystwo grecko katolickich księży im. św. Andrzeja p. p. Senyka o subwencję na budowę sanatorium — do komisji budżetowej.

1012. L. s. 1384. Komitet budowy domu dla żeńskiego seminarium nauczycielskiego ruskiego we Lwowie, p. p. Lewickiego o subwencję — do komisji szkolnej.

1013. L. s. 1385. Ruskie Towarzystwo „Hałycko-russkaja-Matycza“ we Lwowie, p. p. Korola o subwencję — do komisji budżetowej.

1014. L. s. 1386. Russko-narodny Instytut „Narodny Dom“ we Lwowie, p. p. Korola o subwencję — do komisji budżetowej.

1015. L. s. 1387. Towarzystwo „Russkich Dam“ we Lwowie, p. p. Korola o subwencję na bursę — do komisji budżetowej.

1016. L. s. 1388. Towarzystwo „Ruskich Pań“ w Stryju p. p. Oleśnickiego o subwencję na bursę — do komisji budżetowej.

1017. L. s. 1383. Pożarnicza filia ruskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Dubiu, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1018. L. s. 1390. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1019. L. s. 1391. Ruskie Towarzystwo opieki nad sługami we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1020. L. s. 1392. Ruska ochronka przy ul. Marcina we Lwowie, p. p. Ole-



- śnickiego o subwencję na rok 1908 i 1909 — do komisji budżetowej.
1021. L. s. 1393. Ruska Ochronka przy ul. Solarnej we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o subwencję na rok 1908 i 1909 — do komisji budżetowej.
1022. L. s. 1394. Gmina Hrehorów, p. p. Lewickiego o regulację rzeki Świrz — do komisji gospodarstwa krajowego.
1023. L. s. 1395. Gmina Żurów, p. p. Lewickiego o regulację rzeki Świrz — do komisji gospodarstwa krajowego.
1024. L. s. 1396. Gmina Korostowice, p. p. Lewickiego w sprawie regulacji III. sekcji Gniłej Lipy — do komisji gospodarstwa krajowego.
1025. L. s. 1397. Mekielyta Michał, emerytowany nauczyciel w Zwinogrodzie, p. p. Oleśnickiego o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1026. L. s. 1398. Katecheci szkół wydziałowych we Lwowie, p. p. Lewickiego o zniżenie lat służby i podwyższenie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
1027. L. s. 1399. Daniłowiczowa Serafina, wdowa po nauczycielu we Lwowie, p. p. Lewickiego o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1028. L. s. 1400. Hrycan Daniel, nauczyciel w Sarnkach średnich, p. p. Lewickiego o dwa pięciolecia — do komisji szkolnej.
1029. L. s. 1401. Pierwsza galicyjska tkalnia mechaniczna dla wyrobów bawełnianych Braci Czeczowirskich w Andrychowie, p. p. Battaglię o pożyczkę — do komisji przemysłowej.
1030. L. s. 1402. Olga Głowacka, właścicielka pierwszej krajowej fabryki pudełek kartonowych we Lwowie, p. p. Makucha o zapomogę lub pożyczkę bezprocentową — do komisji przemysłowej.
1031. L. s. 1403. Krajowy Sojuz gospodarsko mleczarski w Stryju, p. p. Oleśnickiego o subwencję — do komisji gospodarstwa krajowego.
1032. L. s. 1404. Komitet budowy kościoła parafialnego w Sokołowie ad Rzeszów, p. p. Tyszkiewicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
1033. L. s. 1405. Szymon Zając, starszy nauczyciel 4-klasowej szkoły męskiej w Jaśle, p. p. Adama o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1034. L. s. 1406. Anna Janicka, wdowa po nauczycielu ludowym w Tarnopolu, p. p. Adama o podwyższenie dodatku na wychowanie 2 synów — do komisji szkolnej.
1035. L. s. 1407. Koło Pań T. S. L. we Lwowie, o subwencję — do komisji budżetowej.
1036. L. s. 1408. Towarzystwo opieki nad opuszczonymi chłopcami w Stanisławowie, p. p. Adama o subwencję — do komisji budżetowej.
1037. L. s. 1409. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Bohorodczanach, p. p. Krynickiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1038. L. s. 1410. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Monasterzyskach, p. p. St. H. Badeniego o subwencję — do komisji budżetowej.
1039. L. s. 1411. Waleryan Janiszewski, emerytowany nauczyciel szkoły ludowej w Lubaczowie, p. p. Obertyńskiego o reaktywowanie w urzędzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.
1040. L. s. 1412. Rada powiatowa w Rawie ruskiej, p. p. Obertyńskiego o ukrajowanie dróg powiatowych Niemirów-Rawa-Uhnów-Belż i t. d. — do komisji drogowej.
1041. L. s. 1413. Wydział powiatowy w Rawie ruskiej, p. p. Obertyńskiego o subwencję na naprawę dróg gminnych — do komisji drogowej.]
1042. L. s. 1414. Marya Kucharzowa w Rawie ruskiej, p. p. Obertyńskiego o stypendyum dla syna — do komisji budżetowej.
1043. L. s. 1415. Włodzimierz Dolański we Lwowie, p. p. Battaglię o subwencję na kształcenie się w grze na fortepianie — do komisji budżetowej.
1044. L. s. 1416. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, p. p. Skalkowskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.



1045. L. s. 1417. Zarząd Towarzystwa Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, p. członka Sejmu Fiericha o subwencję — do komisji budżetowej.
1046. L. s. 1418. Aleksandra Hubicka, starsza nauczycielka w Przemyśle, p. p. Dolińskiego o pięciolecie za 20 lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1047. L. s. 1419. Aniela Łękawska, starsza nauczycielka w Przemyśle, p. p. Dolińskiego o pięciolecie za 20 lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1048. L. s. 1420. Władysław Rączka, tymczasowy nauczyciel w Olszynie, p. p. Długosza o zapomogę — do komisji szkolnej.
1049. L. s. 1421. Gmina miasta Biecz, p. p. Długosza o subwencję na odbudowanie ratusza i wieży — do komisji budżetowej.
1050. L. s. 1422. Andrzej Fryc w Czernichowie, p. p. Stapińskiego o zapomogę na warsztat stolarski — do komisji przemysłowej.
1051. L. s. 1423. Leokadya Stępińska, wdowa po zarządcy szpitala w Jasle, zamieszkała we Lwowie, p. p. Stapińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1052. L. s. 1424. Towarzystwo „Eleuterya“ we Lwowie, p. p. Stapińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1053. L. s. 1425. Towarzystwo „Eleuterya“ w Krakowie, p. p. Stapińskiego o subwencję na r. 1908 — do komisji budżetowej.
1054. L. s. 1426. Julia Błażowska, wdowa po droźniku krajowym w Ciaszynie, p. p. Stapińskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
1055. L. s. 1427. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Pnikucie, p. p. Stapińskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
1056. L. s. 1428. Gmina miasta Dukli, p. p. Stapińskiego o subwencję na budowę mostu na rzece Jasiołce — do komisji drogowej.
1057. L. s. 1429. Gmina Łęki p. p. Stapińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1058. L. s. 1430. Gmina Faliszówka p. p. Stapińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1059. L. s. 1431. Marya Konowalec, nauczycielka 2 kl. szkoły w Zaszkowie, p. p. Stapińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1060. L. s. 1432. Michał Kozicki, emerytowany nauczyciel szkoły ludowej w Krakowie, p. p. Stapińskiego o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1061. L. s. 1433. Rozalia Mroczo, była dozorczyń chorych w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie, p. p. Stapińskiego o dodatek do emerytury — do komisji budżetowej.
1062. L. s. 1434. Gmina Trzebowisko, p. p. Stapińskiego o wydzielenie z powiatu sądowego Głogów o przydzielenie do pow. sądowego Rzeszów — do komisji przemysłowej.
1063. L. s. 1435. Olga Dubówna, nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej w Buczaczu, p. p. St. H. Badeniego o policzenie 4 lat służby — do komisji szkolnej.
1064. L. s. 1436. Eufrozyna Szubrowa, wdowa po nauczycielu w Domaradzie, p. p. Weisera o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1065. L. s. 1437. Michał Sala, nadetatowy nauczyciel szkoły ludowej w Izdebniku, p. p. Styłę o emeryturę — do komisji szkolnej.
1066. L. s. 1438. Komitet wykonawczy Wiecu sekretarzy oraz urzędników kasowych i policyjnych objętych ustawą z r. 1896, p. p. Długosza o unormowanie płac i stosunków służbowych — do komisji gminnej.
1067. L. s. 1439. Wincenty Momut, emerytowany nauczyciel w Sniatynie, p. p. Długosza o przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1068. L. s. 1440. Komitet emerytowanych nauczycieli całego kraju w Krakowie, p. p. Długosza o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1069. L. s. 1476. Gmina Izbiska, p. p. Kędziora w sprawie dorzynania bydła



- w wypadkach nagłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1070. L. s. 1477. Gmina Jamy p. p. Kędziora w sprawie dorzynania bydła w wypadkach nagłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1071. L. s. 1478. Gmina Podborze p. p. Kędziora w sprawie dorzynania bydła w wypadkach nagłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1072. L. s. 1479. Gmina Grzybów p. p. Kędziora w sprawie dorzynania bydła w wypadkach nagłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1073. L. s. 1480. Gmina Pień p. p. Kędziora w sprawie dorzynania bydła w wypadkach nagłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1074. L. s. 1481. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Delatynie p. p. Cipsera o subwencyę — do komisji budżetowej.
1075. L. s. 1482. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Dolinie p. p. Cipsera o subwencyę — do komisji budżetowej.
1076. L. s. 1483. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Roźniatowie p. p. Cipsera o subwencyę — do komisji budżetowej.
1077. L. s. 1484. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Bolechowie p. p. Cipsera o subwencyę — do komisji budżetowej.
1078. L. s. 1485. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Czerniowcach p. p. Tertila o subwencyę — do komisji budżetowej.
1079. L. s. 1486. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Przeworsku p. p. Lubomirskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1080. L. s. 1487. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Pilźnie p. p. Krężła o subwencyę — do komisji budżetowej.
1081. L. s. 1488. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do komisji budżetowej.
1082. L. s. 1489. Gimnastyczne Towarzystwo Sokół w Skolem p. p. Brunickiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1083. L. s. 1490. Hudymowa Zofia, wdowa po nauczycielu we Lwowie p. p. Adama o zapomogę — do komisji szkolnej.
1084. L. s. 1491. Komitet przebudowy kościoła OO. Dominikanów w Tarnobrzegu p. p. Stapińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1085. L. s. 1492. Stowarzyszenie rękodzielnicze Gwiazda w Tarnowie p. p. Tertila o subwencyę — do komisji budżetowej.
1086. L. s. 1493. Brodowski Jan, były droźnik krajowy w Horodence p. p. Theodorowicza o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1087. L. s. 1494. Towarzystwo „Ruski Dom narodny“ w Kałuszu p. p. Kurowca o zapomogę — do komisji budżetowej.
1088. L. s. 1495. Muzeum technologiczne im. ces. Franciszka Józefa dla przemysłu rękodzielniczego we Lwowie p. p. Kolischera o subwencyę — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Kolischer. Udzielam mu głosu.

**P. Kolischer.** Wysoki Sejmie!

Ja bardzo gorąco popieram tę petycyę Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, bo w petycji tej mieści się program. Całe położenie rękodzielnictwa w państwie można zcharakteryzować słowem, że podupada.

Rękodzielnictwo w krajach ubogich reflektujących na tani towar ma wogóle bardzo trudną konkurencyę w przemyśle fabrycznym, ponieważ atoli z powodów natury socyalno politycznej utrzymanie małego przemysłu a względnie rękodziela jest rzeczą konieczności, dlatego wszelkie dążenia, żeby ten przemysł rękodzielniczy utrzymać i dać mu warunki bytu odpowiadające obecnemu stanowi życia ekonomicznego i społecznego, są pierwszej wagi. W tym tedy celu Izba handlowa i przemysłowa zakłada w bieżącym roku jubileuszowym instytut technologiczny z zamiarem krzewienia i podniesienia przemysłu drobnego przez kursa, przez wychowanie, przez organizacyę kredytu, przez wszelkie formy asocyacji, żeby ten przemysł przecieź mógł w naszym kraju się ostać i traktacyą swoją z czasów Polski przedrozbiorowej utrzymać. Dlatego gorąco polecam tę sprawę. Izba handlowa



i przemysłowa prosi tutaj, żeby i kraj przyczynił się do tego dzieła rocznymi subwencyami, więc z natury rzeczy petycja ta musi pójść do komisji budżetowej, której też z całego przekonania tę petycję polecam.

**Marszałek.** Proszę o odczytanie spisu petycji w dalszym ciągu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalszy ciąg spisu petycji*),

1089. L. s. 1496. Rada opiekuńcza „Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych“ w Krakowie p. p. Jędrzejowicza o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.

1090. L. s. 1497. Marcin i Justyna Koroluk w Czerniejowie p. p. Makucha o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

1091. L. s. 1498. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę na dom akademicki — do komisji budżetowej.

1092. L. s. 1499. Komitet ruskiego teatru we Lwowie p. p. Oleśnickiego o subwencję na r. 1908. — do komisji budżetowej.

1093. L. s. 1500. Jaworowska Anna, wdowa po nauczycielu w Rozwadowie p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1094. L. s. 1501. Zarząd główny Polskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie p. p. Głabińskiego o subwencję na budowę domu — do komisji budżetowej.

1095. L. s. 1502. Komitet budowy kościoła szkolnego przy Ochronce w Stryju p. p. J. Brunickiego o subwencję — do komisji budżetowej.

1096. L. s. 1503. Siciński Michał, nauczyciel we Lwowie p. p. Wasunga o przyznanie różnicy w płacy w drodze łaski — do komisji szkolnej.

1097. L. s. 1504. Smagałówna Jadwiga, sierota po nauczycielu w Trzcianie p. p. Jędrzejowicza o pensję sierocą — do komisji szkolnej.

1098. L. s. 1505. Stiasny Józef, em. nauczyciel w Buczaczu p. p. St. H. Badeniego o przyznanie pięcioleci — do komisji szkolnej.

1099. L. s. 1506. Gmina Chlebowice p. p. Bojkę w sprawie budowy nowego budynku szkolnego — do komisji szkolnej.

1100. L. s. 1507. Gangel Jakób, nauczyciel we Lwowie p. p. Adama o pięciolecie — do komisji szkolnej.

1101. L. s. 1508. Lisowski Józef, Jasiński Ludwik, Trojnar Piotr, Lewicki Emil i Bamborowicz Teofil, nauczyciele we Lwowie p. p. Adama o pięciolecie — do komisji szkolnej.

1102. L. s. 1509. Nauczyciele Zamarstynowa, Kleparowa i Zniesienia p. p. Adama o zaliczenie do II kl. plac — do komisji szkolnej.

1103. L. s. 1510. Mieszkańcy Jaworowa p. p. Lewickiego o założenie ruskiego gimnazjum — do komisji szkolnej.

1104. L. s. 1511. Gmina w Zimnejwodzie p. p. Stapińskiego w sprawie funduszów drogowych — do komisji drogowej.

1105. L. s. 1512. Wydział powiatowy w Gródku p. p. A. Brunickiego o uznanie drogi powiatowej Gródek-Komarno za drogą krajową — do komisji drogowej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Adolf Brunicki. Udzielam mu głosu.

**P. Adolf Brunicki.** Wysoki Sejmie!

Petycja o objęcie w zarząd kraju drogi powiatowej Gródek-Komarno wniesiona już była w roku przeszłym a obecnie Wydział powiatowy grodecki wniósł ją po raz wtóry.

Petycję tę pozwalam sobie jaknajgoręcej poprzeć. Droga bowiem, o której mowa, łączy dwie miejscowości handlowe, jest zatem niesłychanej doniosłości tak dla powiatu gródeckiego jak rudeckiego i powinna być utrzymana w jaknajlepszym stanie.

Tymczasem Rada powiatowa wprowadzi na pokrycie wydatków na utrzymanie dróg preliminarzu co roku 39% dodatków do podatków, ale ta kwota stanowczo nie wystarcza, ponieważ wydajność jednego halerza jest bardzo małą, 1<sup>o</sup> dodatku wynosi zaledwie 1600 Kor. a jeżeli się zważy, że wskutek odpisów podatku z powodu klęsk elementarnych znaczna część tych podatków odpada, to



i owe 39%, wynoszą znacznie mniejszą cyfrę. Powiat zatem nie może utrzymać tej drogi w takim stanie, jak to być powinno, dlatego też petycję o objęcie drogi Gródek-Komarno na fundusz krajowy jak najgoręcej popieram i proszę o odesłanie jej do komisji drogowej.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji w dalszym ciągu.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1106. L. s. 1513. Gmina Ulanica p. p. Urbańskiego o zasiłek na naprawę dróg — do komisji drogowej.

1107. L. s. 1514. Gmina Wołódz p. p. Urbańskiego o zasiłek na naprawę dróg — do komisji drogowej.

1108. L. s. 1515. Gmina Łubno p. p. Urbańskiego o zasiłek na naprawę dróg — po komisji drogowej.

1109. L. s. 1516. Gmina Hłudno p. p. Skrzyńskiego o zasiłek na naprawę dróg — do komisji drogowej.

1110. L. s. 1517. Gmina Przedmieście Dynowskie p. p. Skrzyńskiego o zasiłek na naprawę dróg — do komisji drogowej.

1111. L. s. 1518. Gmina Jasienica p. p. Skrzyńskiego o zasiłek na naprawę dróg — do komisji drogowej.

1112. L. s. 1519. Gmina Wola jesienicka p. p. Skrzyńskiego o zasiłek na budowę dróg — do komisji drogowej.

1113. L. s. 1520. Marczyński Roman, właściciel fabryki w Półwsiu zwierzynieckim p. p. Battaglię o wynagrodzenie strat z powodu przystąpienia gminy do Krakowa — do komisji gminnej.

1114. L. s. 1521. Kuduszyn Jan z Gruski p. p. Makucha w sprawie kosztów leczenia żony — do komisji budżetowej.

1115. L. s. 1522. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie organizacji szkół — do komisji szkolnej.

1116. L. s. 1523. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie podwyższenia dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

1117. L. s. 1524. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie zmiany art. IV. ustawy o Radzie szkolnej krajowej — do komisji szkolnej.

1118. L. s. 1525. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie zmiany ustawy o mianowaniu nauczycieli — do komisji szkolnej.

1119. L. s. 1526. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha o przyznanie nauczycielom płac najniższych 4 rang urzędników państwowych — do komisji szkolnej.

1120. L. s. 1527. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie udzielania nauczycielom zaliczek na płace — do komisji szkolnej.

1121. L. s. 1528. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha o podwyższenie płac dla emerytów i wdów po nauczycielach — do komisji szkolnej.

1122. L. s. 1529. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha o zmniejszenie lat służby do 35 lat — do komisji szkolnej.

1123. L. s. 1530. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie zniesienia wakacyjnych kursów dla nieukwalifikowanych nauczycielek — do komisji szkolnej.

1124. L. s. 1531. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w sprawie udzielania większych pożyczek nauczycielom — do komisji szkolnej.

1125. L. s. 1532. Towarzystwo wzajemna pomoc galicyjskich i bukowskińskich nauczycieli i nauczycielek (ruskie) we Lwowie p. p. Makucha w spra-



- wie pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa — do komisji szkolnej.
1126. L. s. 1533. Mieszkańcy gminy Wrocanki p. p. Stapińskiego o odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1127. L. s. 1534. Preisnej Józef w Jaczowie p. p. Stapińskiego o odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1128. L. s. 1535. Mieszkańcy gminy Głowienko p. p. Stapińskiego o zaprowadzenie ustawy co do palenia tytoniu przez młodzież — do komisji szkolnej.
1129. L. s. 1533. Członkowie czytelnicy w Rudzie różanieckiej p. p. Jampolskiego w sprawie zamykania szynków — do komisji administracyjnej.
1130. L. s. 1537. Mieszkańcy Głowienka p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy o dorzynaniu bydła z konieczności — do komisji gospodarstwa krajowego.
1131. L. s. 1538. Gmina Sąsiadowice p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1132. L. s. 1539. Zarząd fabryki płyt słomianych (Marya Mikułowska) w Siemiechowie p. p. Battaglię o subwencję — do komisji przemysłowej.
1133. L. s. 1540. Mieszkańcy gminy Siwka kałuska p. p. Kurowca o pobór surowicy — do komisji solnej.
1134. L. s. 1541. Mieszkańcy gminy Stańkowa p. p. Kurowca o surowicę dla bydła — do komisji solnej.
1135. L. s. 542. Berborka Tomasz, gospodarz gruntowy w Kamionce bestwińskiej p. p. Bojkę o odnowienie granic i o odpisanie podatków z powodu obwałowania Wisły — do komisji administracyjnej.
1136. L. s. 1543. Gmina Krosno p. p. Gorayskiego w sprawie obwałowania potoku Subatówka — do komisji wodnej.
1137. L. s. 1544. Wydział powiatowy Ropczyce p. p. Jedynaka o założenie fabryk szutru — do komisji przemysłowej.
1138. L. s. 1545. Gminy: Dębniaki, Ludwinów i Zakrzówek p. p. Federowicza o przyłączenie ich do m. Krakowa — do komisji gminnej.
1139. L. s. 1546. Gmina Zbydniów p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
1140. L. s. 1547. Gmina Domacyny p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
1141. L. s. 1548. Gmina Zaleszany p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.
1142. L. s. 1549. Gmina Zawoja p. p. Kurowca o budowę mostu na Łomnicy w Dobrowlanach — do komisji drogowej.
1143. L. s. 1550. Gmina Łdziany p. p. Kurowca o budowę mostu na Łomnicy w Dobrowlanach — do komisji drogowej.
1144. L. s. 1551. Gmina Kamień p. p. Kurowca o budowę mostu na Łomnicy w Dobrowlanach — do komisji drogowej.
1145. L. s. 1552. Gmina Szerzyny p. p. Stefczyka w sprawie zamykania szynków — do komisji administracyjnej.
1146. L. s. 1553. Gmina Łdziany p. p. Oleśnickiego w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1147. L. s. 1554. Gmina Dukla p. p. Stapińskiego o utworzenie starostwa w Dukli — do komisji administracyjnej.
1148. L. s. 1555. Urząd gminny w Łukawcu p. p. Wasunga o wybudowanie krajowej szkoły koszykarskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1149. L. s. 1556. Nitkowa Marya, wdowa po nauczycielu w Rzeszowie p. p. Wasunga o podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
1150. L. s. 1557. Nauczyciele i nauczycielki szkół podmiejskich krakowskich p. p. Wasunga o zaliczenie do plac. kl. I. — do komisji szkolnej.
1151. L. s. 1558. Glasgal Henryk, nauczyciel we Lwowie p. p. Loewensteina o pięciolecie — do komisji szkolnej.
1152. L. s. 1559. Mieszkańcy w Wrocance p. p. Stapińskiego w sprawie trzebień lasów — do komisji gospodarstwa krajowego.



1153. L. s. 1560. Mieszkańcy w Zassowie p. p. Stapińskiego w sprawie trzebień lasów — do komisji gospodarstwa krajowego.

1154. L. s. 1563. Zbiorowa petycja kobiet p. p. Stapińskiego o równouprawnienie — do komisji reformy wyborczej.

**Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. **Stapiński.** Wysoka Izbo!

Na moje ręce wniosły różne komitety starające się o równouprawnienie kobiet petycję podpisaną przez tysiące niewiast z całego kraju z prośbą o uwzględnienie także i ich przy nastąpić mającej reformie wyborczej w tym kierunku, żeby i kobietom przyznano te same prawa obywatelskie w tej ordynacji, jakie mają mężczyźni.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę na tę petycję z tego względu, że jest ona ponad wszelką wątpliwość dowodem, że zainteresowanie Polek dla sprawy równouprawnienia kobiet doszło do tego stopnia, iż sprawa ta dalej ani z porządku dziennego usuwana, ani pomijana być nie może.

Ponieważ kobiety wnoszące petycję wyraziły obawę, czy w tej Izbie mogą liczyć na poparcie swoich żądań, zapewniłem je, że z pewnością ta Izba drugiej połowie obywatelstwa i to połowie piękniejszej, praw obywatelskich nie odmówi, zapewniłem również, że przynajmniej co do naszego klubu, to stoimy na stanowisku tem samem, jakieśmy już w poprzednich sesjach zaznaczali tj., że my posłowie polskiego stronnictwa ludowego będziemy walczyć o reformę wyborczą wogóle walczyć też o to, żeby równe, tajne, bezpośrednie i powszechne prawo głosowania, otrzymały zarówno kobiety jak mężczyźni.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji reformy wyborczej.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

1155. L. s. 1564. Skołyśzewski Wiktor, Górski Antoni, Czeż Karol, Wójcik Franciszek p. p. Skołyśzewskiego o subwencję na uprawę łoży koszy-

karskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1156. L. s. 1565. Mieszkańcy gminy Stare sioło i Cieszanów p. p. Stapińskiego o zamknięcie granicy dla wywozu drzewa — do komisji gospodarstwa krajowego.

1157. L. s. 1566. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Moysę o podwyższenie subwencji na budowę drogi Tulaków, Stecowa — do komisji drogowej.

1158 L. s. 1567. Przełożona Internatu św. Jana Kantego we Lwowie p. p. Schätzla o subwencję — do komisji budżetowej.

1159. L. s. 1573. P. U., którem exhibuje się 11 petycji p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków, a to mieszkańców gminy: Koźmice, Mietniów, Bugaj, Chorągiewka, Pawlikowice. Koźmice wielkie, Stare sioło, Rzepiennik, Łędnica górna, Górna wieś i Głowienko — do komisji administracyjnej.

1160. L. s. 1574. P. U. którem się exhibuje 13 petycji wniesionych p. p. Stapińskiego w sprawie reformy wyborczej a to mieszkańców gminy Sawa, Orzechówka, Krzesławice, Bukowa, Stare sioło, Liszna, Szebnie Łopuszka, Głowienko, Rudnik, Zassów, Wierzawice i Radłowice — do komisji reformy wyborczej.

1161. L. s. 1675. P. U. którem exhibuje się 6 petycji, wniesionych p. p. Stapińskiego w sprawie ustawy łowieckiej, a to mieszkańców gminy: Rogi, Wierzawice, Pogwizdów, Lubomierz, Zassów, Mazurówka — do komisji administracyjnej.

1152. L. s. 1576. Gmina Olchowczyk pow. Husiatyn p. p. Oleśnickiego w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

1163. L. s. 1577. Towarzystwo Bursy św. Wojciecha we Lwowie p. p. Pinińskiego o subwencję na budowę nowego budynku — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Przed porządkiem dziennym prosił mnie o głos p. Brykczyński, w sprawie formalnej. Udzielam mu głosu.

P. **Brykczyński.** Imieniem komisji gospodarstwa krajowego wnoszę, żeby wniosek L. s. 1102 p. p. Krzysztofowicza



i Moysy o utworzenie odrębnego biura regulacyjnego dla Czeremoszu z siedzibą w Śniatynie odesłano do komisji wodnej a petycję gmin Mornowice, Strzyżów i Pawlikówka L. s. 850 i 1235 o odwodnienie gruntów z pomocą funduszu zapomogowego przesłać do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek, żeby wniosek L. s. 1102 p. p. Krzysztofowicza i Moysy o utworzenie odrębnego biura regulacyjnego dla Czeremoszu z siedzibą w Śniatynie odesłano do komisji wodnej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek, aby petycję gmin Mornowice, Strzyżów i Pawlikówka (L. s. 850 i 1235) o odwodnienie gruntów z pomocą funduszu zapomogowego przesłać do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej (**Aleg. 190.**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia państwowych inspektorów piwnic winnych (**Aleg. 191**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głoso-

wania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielania gmin i obszarów dworskich Postołówka i Rakówkę z okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopeczynie, a w cielenia ich do okręgu c. k. sądu powiatowego w Husiatynie (**Aleg. 192**).

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, żeby sprawozdanie to do komisji prawniczej odesłać

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Okulice ze związku gminy Bratucice i utworzenia z tej osady samostnej gminy administracyjnej (**Aleg. 193**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego wnoszę, żeby to sprawozdanie odesłać do komisji gminnej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Nowy Tyczyn ze związku gminy Zazdrość, powiatu trembowelskiego i utworzenia z niego samostnej gminy administracyjnej (**Aleg. 194**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Imieniem Wydziału krajowego wno-



sze, żeby to sprawozdanie odesłano do komisji gminnej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Weisera o zasiłek dla gmin powiatu złoczowskiego dotkniętych klęskami elementarnymi. (**Al. 195**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Weiser.

**P. Weiser.** Wysoki Sejmie!

Tegoroczne klęski elementarne odbiły się bardzo przykro na powiecie złoczowskim. W 26 gminach tego powiatu mianowicie: Bałuczyn, Ciszki, Lackie małe, Ściana, Majdan gołogórski, Olaszanka mała, Szniów, Bortków, Uhorce, Czeremosznia, Boniszyn, Lackie wielkie, Ożydów, Jasionowce, Firlejówka, Bużek, Konty, Podhorce, Remizowce, Płuchów, Chłeczyce, Poczapy, Ryków, Sassów, Zalesie, Żuków, — niema żadnej paszy ani środków do zasiewów jesiennych, tak że bardzo wielka część ludności ma zamiar pozbywać się inwentarza i to za bezcen, bo nie ma czem go wyżywić.

Zbiór kartofli zawiódł również, gdyż one gniją. Z tych powodów wniosek o zasiłek jest godny uwzględnienia.

Pod względem formalnym proszę odesłać go do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Ptaka i tow. o zniesienie myt krajowych. (**Al. 196**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Ptak.

**P. Ptak.** Wysoki Sejmie!

Sprawa, o której chcę tutaj w Wysokiej Izbie zabierając głos po raz pierwszy — mówić, to sprawa, którą mo na nazwać bolączką ludu, utrapieniem społeczeństwa a nieprzynoszącą zaszczytu naszemu krajowi.

W żadnym bowiem kraju ucywilizowanym niema już dziś myt na żadnych

drogach — prawie wszędzie je zniesiono u nas zniósł ją nanet rząd a przed 3 laty zniósł je 30 powiatów. Na mytach siedzą sami żydzi. Ktokolwiek miał sposobność tak jak ja przypatrzeć się temu, co się dzieje na mycie, to musiał przyjść do przekonania, że myta są u nas takimi samymi rozsądnikami demoralizacyi, co i karczmy żydowskie.

Tam się kupuje kradzione zboże, tam się przechowuje skradzione rzeczy, tam znoszą skradzione jaja małoletnie chłopaki i pastuchy za papierosa, tam się nocuje bardzo często zbrodniarzy poszukiwanych przez żandarmeryę i lud.

Zyski z myt są tak małe, że tylko w ten sposób może się mytnik utrzymać i czynsz roczny zapłacić. Zatrzymując więc u nas myta, zatrzymujemy tem samem gniazda, powiedzmy bez ogródek, demoralizacyi i zbrodni.

Sądzę, że nie potrzeba Wysokiemu Sejmowi długo dowodzić, jak niezbędną jest rzeczą dla dobra kraju i ludu, aby myta jak narychlej przestały istnieć i pamiętać o nich zaginęła.

Wielki procent spraw sądowych o gwałt publiczny dają myta. Sam byłem świadkiem, jak żyd mytnik z Bieńczyc zażądał od niejkiej Walczakowej zapłaty myta po raz drugi, gdyż mu już zapłaciła jadąc w tamtą stronę.

Ponieważ Walczakowa drugi raz płacić nie chciała, powstała awantura, żyd chwycił konie za uzdę i sprawa oparła się o sąd.

Zdarzają się również wypadki nieszcześć, bo np. jedzie w nocy cyklista i rozbija sobie głowę o spuszczoną gilotynę.

155 myt u nas daje około 500.000 koron rocznie — gdybyśmy do każdej korony dołożyli 3 hal. dodatku, otrzymalibyśmy tę samą sumę jaką dają myta, a za jednym zamachem zniknęłyby zapory mytnicze i 155 gniazd demoralizacyi.

Zważywszy przeto, że ludność w całym kraju domaga się zniesienia myt na drogach krajowych, zważywszy, że rząd zniósł je od trzech lat, zaś myta powiatowe zostały już zniesione w 30 następujących powiatach: Biała, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Czortków, Gorlice, Jarosław, Kałusz, Kosów, Kraków, Krosno, Limanowa, Lwów, Nisko, Nowy Targ,



Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Ropczyce, Sanok, Stanisławów, Tłumacz, Wadowice Zaleszczyki.

Zważywszy, że myt w całym kraju jest 155, które dzierżawią sami żydzi i tylko jeden katolik, zważywszy w dodatku, że przez zniesienie myt zwolnimy ludność od różnych nadużyć, jakie się na mytach dzieją, zwolnimy sądy od wielu skarg sądowych o różne gwałty publiczne — to myta krajowe, co rychlej zniesiemy.

Jeśli weźmiemy na koniec pod uwagę, że wraz z mytami znikną liczne schroniska karciarzy i złodziei, to mam prawo i podstawę do wyrażenia nadziei, że nie tylko mój klub ludowy, ale cały Sejm zgodzi się na mój wniosek — toteż gorąco imieniem ludu go popierając, proszę o odesłanie go do komisji drogowej.

*(Oklaski na ławach posłów ludowych)*

**Marszałek.** Rozprawa pod względem formalnym otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie za lata 1906/7 i 1907/8. **(Aleg. 197)**.

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Ma szalek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Vivien *(czyta)*:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole średniej i folwarku w Czernichowie.

II. Sejm w miejsce dotychczasowego ustanawia następujący etat osób i płac

dla grona nauczycieli i dla prefektów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie:

a) Dyrektor z płacą 4.800 koron, dodatkiem aktywalny 640 koron i mieszkaniem, oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 500 koron rocznie.

b) Kapelan i ośmiu nauczycieli z płacą po 3.200 koron, dodatkiem aktywalnym 520 koron i mieszkaniem, oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich każdy po 500 koron rocznie.

c) Trzech prefektów internatu z płacą po 2.400 koron i mieszkaniem oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich każdy po 200 koron rocznie.

III. Wzywa się Wydział krajowy, by wziął pod rozwagę możność utworzenia liczniejszych miejsc funduszowych w Zakładzie Czernichowskim.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Vivien *(czyta)*.

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole i folwarku w Czernichowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien *(czyta)*:

II. Sejm w miejsce dotychczasowego, ustanawia następujący etat osób i płac dla grona nauczycieli i dla prefektów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie:

a) Dyrektor z płacą 4.800 koron, dodatkiem aktywalnym 640 kor. i mieszkaniem, oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, każdy po 500 kor. rocznie.

b) Kapelan zakładu i ośmiu nauczycieli z płacą po 3.200 kor. dodatkiem aktywalnym 520 kor. i mieszkaniem oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich każdy po 500 kor. rocznie.

c) Trzech prefektów internatu z pła-



ca po 2.400 kor. i mieszkaniem, oraz z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich każdy po 200 koron rocznie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (*czyta*):

III. Wzywa się Wydział krajowy, by wziął pod rozwagę możność utworzenia liczniejszych miejsc funduszowych w Zakładzie Czernichowskim.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje wybór uzupełniający jednego członka komisji szkolnej.

Do skrutynium zapraszam pp. Edw. Mycielskiego, Kurowca i Bisa. Proszę o oddawanie kartek.

Panowie skrutatorzy po zebraniu kartek zechcą przystąpić do skrutynium, tymczasem przejdziemy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie Banku krajowego i o wniosku p. Stefczyka w sprawie hipotecznych pożyczek włościańskich. (*Al. 198*).

Sprawozdawca p. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sekretarz p. **Hupka** (*czyta*):

Komisja bankowa wnosi:

Wysocki Sejm raczy uchwalić:

I Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1907.

II. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego postarał się jak najrychlej o taką zmianę przepisów i urządzeń Banku krajowego, któraby ułatwiła właścicielom gospodarstw rolnych korzystanie z długoterminowego kredytu hipotecznego, w szczególności przy użyciu też stosownego pośrednictwa spółek oszczędności i pożyczek.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Lewicki**. Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Lewicki.

P. **Lewicki**. Wysokij Sojme!

Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie Banku krajowego różnity wid perwistnoho przedłożenia Wydziału ustupom 3-tym, jakim po dumci wnesenia p. Stefczyka pryporuczeno Wydziałowu krajowemu, szczo by w porozumieniu z dyrekceju Banku krajowego jak najskorsze postaraw sia o taku zminu perepysiw i uradzeń Banku, szczo by ulekszyty wlastytelam gospodarstw rylnych korystanie z dowhoterminoho kredytu hipotecznoho.

Otże toj 3 ustup ne zowsim hodyt sia z intencjamy p. Stefczyka.

Intencjeju jeho buło se, szczo by ne w zahali wlastytelam rylnych gospodarstw toj kredyt ulekszaty, ale szczo by Bank krajowej zwernuw uwah na umozływlenie kredytu hipotecznoho małym hospodariam, otże chodyło tutky o interes małoji posilosty selanskoji.

Jesły se pidnoszu, to ne robłu seho z animozji do wlastyteliw bilszych posilostyj — ale rozumiju intencju p. Stefczyka w tim napriami, szczo ti wlastyteli majut weliki instytuciji kredytowi: Towarystwo kredytowe zemskie, szczo wlastyteli realnostyj mijskich majut mijski kasu oszczadnosty, — natomist selanstwo nasze maje na teper w Banku krajawim odynoku finansowu instytuciju, w kotrij na deszewij procent pid možlywo dohodynmy uslowiamy może korystaty z kredytu hipotecznoho dowhoterminowoho.

Suprotyw toho, bez ohladu na te szczo z prywatnoji inicjatywy majut wijty w żytie nowi instytuciji dla prysporenia kredytu hipotecznoho naszomu selanstwu — jest obowiazkom krajowej insty-



tucycji o tej krepyt bilsze dbaty i my ruski posły musymo zmahanie se poperaty. Komisja bankowa ne przedstawyla stanu kredytu hipotecznego, jakyj wyskazuje poslidne sprawozdanie Banku krajewoho, w kotrim ustup b) wykazuje nam obtażenie hipoteczne dibr zemskych, realnostyj mijskych i gruntiw selskich.

Stan z 1 hrudnia 1907 wykazuje dowżni kwoty na dobrach zemskych ponad 42 miljoniw, na realnostiach mijskych 72 miljoniw, natomist na gruntach selskich 15 miljoniw.

Oczywydna riez, szczo sej kredyt znachodyt sia teper w stani zanedbanim i należałoby jeho pidnesty zachodamy administracji seji instytuciji.

Ale okrim seho kredytu hipotecznego, jakyj bezperezno jest duże ważny dla selsztwa czy polskoho, czy ruskoho — bo jeho dola odnaka — ważnoju riezjeju jest takoz kredyt wekslewij, z jakoho w czasach poslidnych selsztwo wprawdi ne bezposeredno, ale poseredno korzystaje toju dorohoju, szczo Bank krajewij u sebe akredytuje stowaryszenia zarobkowi i hospodarski, a czerez ti stowaryszenia z seho kredytu wekslewoho korzystaje nasze selsztwo.

Tut hodyt sia pidnesty, szczo se akredytowanie stowaryszeń zarobkowych i hospodarskich, jest duże słabe, tak szczo zowsim ne widpowidaje wymohom teperisznym.

I tak jak ślidue iz sprawozdania Banku krajewoho z r. 1907, to widdil interesiw bankowych iz stowaryszeniamy zarobkowymi i hospodarskymi w dniu 31 hrudnia 1907 wyskazuje saldo na 12,659.361 K, prycezim akredytowano 184 stowaryszeń.

Otże wybrano lysz czastku najsołidnijszych stowaryszeń i najbilsze rozwynenych, a wsi słabszi i mensze rozwyneni pomyneno.

Ale i taja kwota 12 milijoniw ne wystarczaje na dostatoczne akredytowanie.

Muszu pidnesty z pryznaniem, szczo my, ruski posły, ne možemo sia żaluwaty na hirsze traktowanie naszych stowaryszeń ruskich i szczo dyrekcja Banku krajewoho postupaje z objektywnostjeju w tij sprawi.

Dokazom seho, szczo utvoreno spilnyj komitet cenzoriw polskich i ruskich, kotri widbuwajut rik riezno zasidania i

narady w ciły akredytowania stowaryszeń zarobkowych i hospodarskich polskich i ruskich.

W tim zhladi bułaby riez w porjadku. Odnak należałoby zi zhladu na zrist naszych stowaryszeń zarobkowych i hospodarskich, konsumcyjnych i ynszych pidnesty konceze ti kwoty w widdili interesiw bankowych zi stowaryszeniamy. Taja sprawa jest dla naszoho selsztwa duże ważna, bo jak z odnoji storony kredyt hipotecznyj jest tym ważnyj, szczo pryczyniaje sia do ułekszenia welykich operacji dla naszoho selsztwa, czy to pry nahodi kupna gruntiw, czy spłaty dowhiw spadkowych, czy wykupna, tak z druhoji storony sej dribnyj kredyt wekslewij ważnyj dla toho, szczo koły jeho selanyn ne distane na korzystnych usłiwach w tij spilci czy stowaryszeniu, to oczywydno musyt zatiahaty kredyt prywatnyj, zwyczajno na wysokij procent i czerez te popadaje w lychwu i taki dribni pożyczky czasto dowodiat selsztwo do ruiny majetkoweji.

Dalsze należałoby pidnesty tuju obstawynu, szczo jak raz tej kredyt, udluwanyj poseredno czerez ti spilky jest tym ważnijszyj, szczo win pid nynisznu chwylu służyt do pidnesenia promysłu naszych selan. I se jest duże ważnyj moment, tak jak znajemo, szczo pidnesenie promysłu naszoho selsztwa jest' pidojmoju do pidnesenia seho selsztwa.

Koły otże nasze selsztwo w czasi nynisznim dorohoju swobidnoji asocjacji horne sia do stowaryszeń zarobkowych i hospodarskich, zjakych do nedawna sami mista korystały i promysł mijskij! korystaw, to dumaju, szczo kraj jest obowiazanyj pryjty tu z pomiczeju tak, szczo by ti arterji naszoji asocjacji dobrowilnoji były zaosmotreni potribnym kapitałom, szczo by ony były odwitni organizm narodnyj pidmahaty i dżywlaty.

Tut ne ma żadnoho strachu pered stratamy iz storony Banku krajewoho, bo na pidstawi zakona derżawnoho z r. 1903 stowaryszenia si stojat pid kontrołēju sojuziw, a okrim seho Bank krajewij zariađuje swoju własnu kontrolu, tak, szczo jesły sia maje weksli naszych selan zaosmotreni jeszcze żyrom tych stowaryszeń zarobkowych i hospodarskich, to reeskontowanie tych weksliw zowsim jest bezpeczne, a nawet neraz bezpecznijsze, jak reeskontowanie weksliw welykich promysliwciw, abo spekulantiw.



Z uwahy otże na żywyj interes naszoho selaństwa, uważaju za wskazane pidnesty pry tij nahodi, szcoby Wydił krajowyj, koły po mysły III. rezoluciji tut nyny postawlenoji bude z dyrekcjeju Banku krajowoho rozważaty sprawu zminy prypysiw i zarządzeń bankowych w ciły ułekszenia włastytelam hospooarstw rilynnych korystanie z dowhoterminowoho kredytu hipotecznoho, zwernuw uwahu na posiłosty selański, a se ne łysz na ułekszenie kredytu hipotecznoho, ale takož na pidnesenie widdiłu bankowoho dla pożyczek wekslewych, szcoby w sej sposib pryjty selaństwu naszomu z bilszoju pomicyju pry korystaniu z kredytu wekslowoho.

Otże zwertajuczy na tuju sprawu uwahu Wydiłu krajowoho zajawljaju, szcoby ruski posły ne majemo niczoho proti rezoluciji komisji bankowej.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Stapiński.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma poseł Stapiński  
**P. Stapiński.** Wysoki Sejmie!

Niedawny to czas, gdy w tej Wysokiej Izbie objawiły się zasadnicze przeciwnictwa co do parcelacyi i co do tego, jakie stanowisko miał zająć Bank krajowy co do tej sprawy.

Stałem wówczas na stanowisku, że nie można żadnymi zakazami ani parcelacyi powstrzymać, ani tem mniej zupełnie ją uniemożliwić.

Wysoka Izba uznała jednak wówczas, że przecież przez zakazanie udzielenia kredytu w Banku krajowym da się coś uczynić i uchwaliła też w tym duchu rezolucyę, a myśmy z naszymi opozycyjnymi rezolucyami zostali w mniejszości.

Czas pokazał, że jednak słuszność była po naszej stronie,

(**P. Bojko.** Tak jest).

że stan, który zapanował po uchwaleniu tych rezolucyi, bezwarunkowo pożądanym nie był.

Okazało się mianowicie, że parcelacya nie tylko się nie zmniejszyła, ale owszem się wzmogła, a to w następstwie stosunków w kraju naszym z roku na rok na widownię występujących, które spowodowały, że nie tylko wielki ale nawet średni i mały posiadacz ziemski z braku sił roboczych znajduje się w bardzo krytycznych stosunkach gospodar-

czych, na domiar powtarzające się ciągle w ostatnich latach klęski elementarne jeszcze stosunki tych wielkich, średnich i małych rolników w większym stopniu pogorszyły.

Mniejszy gospodarz wytrzymuje to do pewnego stopnia łatwiej, większy gospodarz nie znajduje się bardzo często w możności wybrnięcia z tego krytycznego położenia — inaczej, jak tylko przez częściową lub zupełną parcelacyę swego majątku.

I temu niestety droga zakazów żadnych zapobiedz nie może.

Jeżeli weźmiemy na uwagę dzisiejszy stan rzeczy, to wiemy, że liczba majątków parcelowanych nie tylko się nie zmniejsza, ale przeciwnie wzrasta.

Dalszem następstwem atoli tej uchwaly jest to, że nie załatwiwszy wówczas naczelnego wskazania, którego się wnioskodawcy wówczas spodziewali, pchnęliśmy tę najważniejszą dla kraju sprawę w kierunku dla nas najmniej pożądanym. Bo z chwilą, kiedy ten konieczny ruch parcelacyjny nie mógł się oprzeć o Bank krajowy i znaleźć tam dla siebie siły kredytowej, musiał z natury rzeczy szukać gdzieindziej pieniędzy — i rzeczywiście pieniądze te znalazł.

Wiadomo Panom, że dziś w Galicyi operują właśnie na terenie parcelacyjnym już nie tylko różne austriackie ale i pruskie kapitały, bo nie jest dla nas tajemnicą, że Bank z Opola i z Katowic w Galicyi ma już dziś milionowe fundusze umieszczone na zakupionej ziemi i lasach. Nie będę tu wymieniał całego szeregu banków wiedeńskich i czeskich, które robią czy pośrednio czy też bezpośrednio świetne interesy parcelacyjne w Galicyi.

A śmiem twierdzić, że dla nas większego niebezpieczeństwa nie ma jak to, iżbyśmy mieli dopuścić, ażeby jeszcze na domiar wszystkiego złego pruskie kapitały umieszczone na naszej ziemi poczęły wywierać wpływ na nasze stosunki polityczne.

Niestety stwierdzić muszę, że jeżeli byliśmy zmuszeni na parcelacyę szukać pieniędzy poza krajem, to zmusiła nas do tego uchwała Wysokiego Sejmu.

Dalszym efektem tych uchwał sejmowych jest ten, że dopóki parcelacya mogła się opierać o Bank krajowy, dopóty nie potrzeba było szukać innych dróg i parcelacya ta istotnie koncentro-



wała się w swojej masie przy Banku krajowym, który też miał przez to nad tą parcelacją jaką taką kontrolę i wpływ na prowadzące się interesa parcelacyjne. Z chwilą zaś, kiedy tę instytucję od kredytu w Banku krajowym odepchnięto, poszła ona szukać kapitałów poza Bankiem krajowym.

I to uważam za trzecią stratę, tę utratę wpływu ze strony Banku krajowego na tok spraw parcelacyjnych, a przez to i utratę kontroli ze strony tego Banku nad tem wszystkiem, co się u nas w dziedzinie parcelacji obecnie dzieje.

A przecież nie jest to rzeczą obojętną, czy na prowadzeniu tych interesów zarobi pieniądz obcy, a nie pieniądz krajowy.

Nie jest także tajemnicą, że instytucje pozakrajowe pobierają od tego interesu najpewniejszego w świecie i w najpewniejszych wypadkach po 7, 8 i 9%. I proszę Panów, do ich kasy wpływają w takiej wysokości procenta pewne, natomiast nasz Bank krajowy nie ma umieszczenia dla swoich listów, natomiast nasz Bank krajowy daje swoje pieniądze na mniejsze procenta. A więc w każdym razie i pod tym względem nie można tego uważać za nabytek i za powodzenie gospodarcze, tylko za stratę kraju.

Sądzę zaś, że jeżeli interes jakiś się prowadzi, a prowadzić się musi, bo stwarzają go nieodparte konieczności, to raczej lepiej jest, ażeby zabierały pieniądze instytucje krajowe, a nie zagraniczne.

*(Brawa).*

I dlatego też sądzę, że szczególnie dzisiaj, skoro wszyscy razem dochodzimy do przekonania, że najwyższy czas, ażebyśmy zaniechali, poprostu, że tak powiem, polityki partyjnej, przynajmniej odnośnie do tej sprawy, lecz ażebyśmy wszyscy mieli przed oczyma fakt, że 540 majątków, jak mnie niedawno poinformowano, jest w trakcie sprzedaży, ażebyśmy zastanowili się raczej nad tym faktem i szukali środków ratunku, bo jeżeli nam ziemię wezmą, jeżeli nie potrafiemy ziemi polskiej uratować, to bida nam

*(Brawa).*

i dlatego proszę Wysokiej Izby, ażeby zechciała wejść w to faktyczne położenie, ażebyśmy zapomnieli o wszystkich rekryminacjach i wzajemnych wyrzutach w tej sprawie, ażebyśmy pamiętali, że jeżeli

się prowadzi parcelację, to dla nas, dla kraju najpożądańszem jest, aby ją prowadzić pod patronatem, przy pomocy i pod kontrolą Banku krajowego. I dlatego pozwolę sobie postawić 2 dodatkowe rezolucje, które brzmią:

*(czyta):*

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego wydał niezwłocznie zarządzenia w celu ułatwienia działającym w myśl uchwał Sejmu instytucjom pośrednictwa parcelacyjnego korzystanie z kredytu w Banku krajowym.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy na podstawie dotychczasowych doświadczeń nie byłaby wskazana rewizya rezolucyi z 7. listopada 1905 w sprawie kredytu parcelacyjnego pod względem przepisanych formalności i ewentualne wnioski w tej sprawie przedłożył Sejmowi jeszcze w tej sesyi.

Proszę Wysokiej Izby przyjąć, iż byłem najdalszym od jakiegokolwiek wywoływania innej opinii w tej sprawie jak tej, że nam musi chodzić o załatwienie tej sprawy w kierunku dobra publicznego.

*(Brawa i oklaski).*

**Marszałek.** P. Stapiński postawił 2 wnioski.

Pierwszy opiewa: *(czyta):*

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego wydał niezwłocznie zarządzenia w celu ułatwienia działającym w myśl uchwał Sejmu instytucjom pośrednictwa parcelacyjnego korzystanie z kredytu w Banku krajowym.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Wniosek jest dostatecznie poparty.

Drugi wniosek p. Stapińskiego opiewa *(czyta):*

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy na podstawie dotychczasowych doświadczeń nie byłaby wskazana rewizya rezolucyi z 7 listopada 1905 w sprawie kredytu parcelacyjnego pod względem przepisanych formalności i ewentualnie wnioski w tej sprawie przedłożył Sejmowi jeszcze w tej sesyi.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba).* Wniosek jest dostatecznie poparty.



Do głosu zapisany p. Moysa. Udziela mu głosu.

**P. Moysa.** Wysoki Sejmie!

Nad sprawozdaniem Banku krajowego wywiązała się w tym roku dłuższa dyskusja, albowiem zaszedł fakt wniesienia wniosku przez p. Stefczyka, będącego w związku z działem hipotecznym Banku krajowego, a sprawozdanie komisyjne obejmuje nie tylko sprawozdanie Banku krajowego, ale traktuje też wniosek p. Stefczyka.

Jeżeli w trakcie dyskusji i w motywach wniosku było powiedziane, że pewien biurokracizm się wkradł do Banku krajowego, że pewna powolność w załatwianiu spraw jest powodem do rekrutacji, to najpierw czuję się w obowiązku, jako członek komisji bankowej stwierdzić to, co mi spostrzeżenia moje bardzo długoletnie mogą w tym kierunku powiedzieć. Jeżeli w czemkolwiek jest baczność, dokładność i punktualność konieczną, to jest ona z pewnością w sprawach pieniężnych. Unormowanie tych rzeczy, pomijanie ich, tworzy skutki, których wyniki i dziś jeszcze są w kraju widoczne. A jeżeli Bank krajowy jest w badaniu hipotek dokładnym i skrupulatnym w sprawie żądania allegatów co do wykazów, arkuśszów posiadłości i wyciągów hipotecznych, które badać musi dokładnie, to czyni tylko zadość swojemu narodowemu obywatelowi, albowiem zakład, który tego nie czyni, może być pewnym upadku swego. I tu ja podnoszę to, jako uznanie dla Banku krajowego, że czyni te badania nadzwyczaj skrupulatnie i dokładnie.

Proszę Panów, kto miał w życiu sposobność stykania się z podaniami włościan o pożyczki, które ja specjalnie gorąco popieram, i które uznaję, że dla utrzymania bytu i powodzenia u włościanstwa są niezbędnie konieczne, to ten mi przyzna, że w 2 kierunkach musi się im pewne wady wytknąć, a mianowicie, że prośbę o pożyczkę wnosi się w ostatniej chwili, że tak powiem w ostatniej godzinie zapotrzebowania; druga rzecz, że mały procent tych podań jest allegowany wedle przepisów statutu Banku krajowego. Co więcej w wyciągach hipotecznych u naszych włościan przychodzi bardzo często dział majątkowy nie przeprowadzony, wyposażenie nieprzeprowadzone; darowizna z obowiązkiem obdarowanego do pewnych świadczeń na rzecz darującego w księgach uwidoczniła, ale nie-

przeprowadzona i t. d. a to wszystko są rzeczy, które Bank krajowy musi zbadać dokładnie, brak zaś tych wymogów jest winą podającego, a nie zakładu. Również mamy cały szereg wypadków, gdzie dożywocie jest zaintabulowane.

Te badania hipoteczne trwają nieco dłużej; dlatego, że brak jest allegatów i zanim korespondencya jest przeprowadzona z dotyczącym petentem, musi upłynąć nieco więcej czasu, niejedno przeto opóźnienie w załatwieniu sprawy zasługuje na usprawiedliwienie. I tego Dyrekcyi jako błędu zarzucić nie można. W pewnym związku z tem, co powie — działem jest sprawa, której niech mi wolno będzie dotknąć.

Już pierwiej powiedziałem, że zaliczam się do bardzo gorących zwolenników tej ludności, która pragnie, chce i może dokupywać grunta do swoich istniejących już gospodarstw i powiadam, że jest obowiązkiem gospodarza wiejskiego, rolnika starać się przez całe życie nie tylko o wyposażenie dzieci, ale widząc, że ten grunt się ścieśnia rozszerzać swoje gospodarstwo.

Z tą zasadą zgoda! ale zasada ta, proszę Panów jest niestety nieraz źle zrozumiana.

Nasz włościan na wschodzie (a jest tu różnica między włościaninem wschodu i włościaninem zachodu) kocha tę ziemię, pragnie ją posiadać, a nieraz w zakupywaniu i dokupywaniu popełnia wielki błąd ekonomiczno-społeczny, o którym sam pojęcia nie ma. On powiada: „Ja ten grunt nabyć muszę, ja go chcę, a pieniądze na grunt się znajdują“.

Wówczas przychodzi to przeciążenie, to szukanie za kredytem i zanim pożyczka hipoteczna w zakładzie hipotecznym będzie wyrobiona, zadłuża się choćby u lichwiarza i przychodzi ruina i swojego i dokupionego gruntu.

Na tę drogę nie prowadźmy włościan, bądźmy rzeczywiście zastępcami tego ludu. Powiedzmy mu to, com mu już nieraz mówił: „Ty tego, co chcesz kupić, w całości kupić nie możesz, bo nie jesteś w stanie spłacić, nie jesteś w stanie takiego długu zaciągnąć, z którego procenta będziesz mógł opłacać“. I tu powiedziałbym musi być postawiona pewna zasada. Może być że nie znajdę dla niej zwolenników wśród niektórych z Panów, ale ja twierdzę z praktyki, że



nabywanie gruntów powinno mieć granice swoje, nie powinno się odbywać w nie-normalnych warunkach. Gdzie i rodzina przysparza dobrobytu i możliwości opłacania procentów, tam nie powinno się dokupywać więcej, jak połowy tego, co się już posiada. Nie chcę stawiać granicy, ażeby włościanin nie mógł kupować. Jeśli chce i pragnie niech kupuje, ale niech to kupno będzie zdrowe.

Jeśli gospodarz ma 2 morgi i jeżeli zakupi dalsze 2 lub 3 morgi, wówczas nie może ich spłacić. Gdy jednak przy 2 morgach kupi trzeci, a spłaciwszy ten trzeci i odsetki, potem dokupi dalsze 1½ morga to jest podstawa zdrowa. Gdybyście Panowie widzieli, ile razy w roku jestem w tem położeniu, iż muszę przeprowadzić sanację włościańskich realności, i jakie to jest bolesne widzieć byłego zamożnego włościanina, który nabył przy sposobności rozsprzedaży kawał gruntu i wskutek braku możliwości zapłaty doprowadził do tego, że zniszczył i dawny majątek i dokupiony, tobyście Panowie zrozumieli, że zasada moja, którą przed chwilą postawiłem, jest słuszną.

Zasadą moją jest powiedzieć temu nabywcy, chociaż mu to będzie chwilowo nieprzyjemnie, powiedzieć mu rzecz słuszną, iż pozatę możliwość kupować nie powinien. On będzie chwilowo niezadowolony, ale przekona się później, że rada była zdrowa i uczciwa. I dziś nieraz podziękowanie za taką radę i za taki przyrząd po prostu odbieram. Na to potrzeba czasu, ażeby ten człowiek się przekonał, że zrobił dobrze idąc za moją radą. I to jest dlatego wyborcy, czy jak się tam nazywa chwilowo nieprzyjemnie, ale poseł spełni swój obowiązek, jeżeli mu to powie, gdyż w konsekwencji przyniesie to dla niego rezultat dodatni.

Przy wykazywaniu małej ilości udzielonych przez Bank krajowy pożyczek nie brano w rachubę pożyczek, które były przed około 10 do 15 lat wydane, a które mieszczą się w pożyczkach komunalnych. Jest to ten moment, kiedy w kraju po banku rustykalnym przystępowano do sanacji czy to reprezentacji powiatowych czy nawet rad gminnych, którym za stwierdzeniem reprezentacji powiatowych udzielano środków. Takich wypadków mamy w kraju i setki. Mianowicie pod tą formą pożyczek komunalnych udzielano kredytu, z którego zostały potem pojedyncze pożyczki spłacane; że

tylko wymienię powiat nadwórniański, który wykupił wszystkie pojedyncze pożyczki a takich powiatów jest dużo.

Otóż pod formą tych pożyczek włościańskich znajdowały się wówczas pożyczki komunalne.

Jednej sprawy nie poruszono. Może nie z tytułu mandatu do sejmku, ale jako bardzo długoletni pracownik w tej sprawie, a posiadający mandat do Izby we Wiedniu jako deputowany z miast, muszę nadmienić, że miastom powiatowym jeszcze kredyt Banku krajowego wystarcza jako tako, — ale co do tych 131 miasteczek, to te absolutnie żadnego kredytu w Banku krajowym nie mają, ponieważ Bank kraj. i to zupełnie słusznie — udziela tylko pożyczek na budynki trwałe, murywane i pokryte dachówką. Ponieważ w miasteczkach tego warunku nie ma, przeto mieszkańcy takich miasteczek są zmuszeni na swoje parcele budowlane i na budynki drewniane szukać kredytu gdzieindziej. Ale ja się pytam: gdzie mają szukać?

Niech Panowie zważą, że dążenie wszystkich do podniesienia małych miasteczek w kraju jest koniecznością; tam bowiem są siedliska bądźco bądź przyszłych warstw i sił kraju, a to sobie powiedzmy — proszę panów — że tak jak dziś ten postępek się odbywa w wielkich tylko miastach i jak dążność nasza idzie od szeregu lat do podniesienia stanu włościańskiego, tak powinniśmy postępować co do podniesienia małych także miasteczek dotychczas zaniedbanych.

(Głosy, Tak jest.)

Tu więc musi być dana możliwość tańszego kredytu dla mieszkańców tych 131 miasteczek, i w tej mierze spodziewać się należy, że, ponieważ sprawa ta po raz pierwszy została poruszona, może przecie Dyrekcya Banku krajowego, może jakaś ankietą, może Rada Nadzorcza, pomału zacząć mówić o tem, żeby daną była możliwość udziału w kredycie hipotecznym dla mieszkańców tych miasteczek.

Były również utyskiwania co do niskiej cyfry udzielanego kredytu dla włościanstwa, co do której, jak już mówiłem, jestem zwolennikiem daleko idącego taniego kredytu ale w zdrowych granicach utrzymywanego. Muszę powiedzieć, że przecie jest różnica między sumą, jaka jest w kredycie dla wielkich własności a nawet miast a sumą włościańskich pożyczek w tym względzie, że



kredyt włościanom udzielanym bywa na lat 13, 15, lub 19, jest łatwiej spłacalny i został już nawet w części spłacony, podczas kiedy ten kredyt dla większych posiadłości udzielany bywa na lat 50 kilka i stoi ciągle w wykazach Banku krajowego.

Zanim skończę, nie mogę pominąć rzeczy, którą wprawdzie sprawozdanie podniosło, ale nie z tym naciskiem, z jakim ja tu w pełnej Izbie muszę ją podnieść.

Każdy z nas czy ze stanowiska reprezentanta ludności czy jako obywatel kraju, każdy od najuboższego do najzamożniejszego, każdy z nas pragnie mieć kredyt wedle swojej możliwości w swoim zrozumieniu i wogóle o ile możliwości jak największy i najtańszy a zatem ilościowo i co do taniości to jest jakościowo najdogodniejszy.

Ale tu trzeba mieć także na oku, że ten kredyt w kraju musi być trzymany w kursach giełdy, w cenie tego papieru przez kilka instytucji krajowych wydawanego i to zadanie, co w innych prowincjach zwłaszcza w zachodnich państwach odbywa się za współudziałem giełdy państwowej i innych państw ościennych, to kredyt galicyjski na kursie papierów jest trzymany przeważnie przez kilka instytucji tylko. W pierwszym rzędzie o tych instytucji zaliczyć musimy Bank krajowy i gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, bo emitowanie listów, wydrukowanie listów i danie ich w kurs, to bardzo łatwą jest rzeczą, tylko trzeba sobie zdać sprawę z tego, kto te listy kupi. Emisja zeszłoroczna listów Banku krajowego celem pomnożenia do 15,000.000 K. kapitału zakładowego, nie może się odbywać byle jak i byle po jakim kursie, bo uzyskanie kursu jest ważną rzeczą i wogóle dla instytucji emitującej sprawa kursów papierów emitowanych jest pierwszorzędnej wagi.

Więc tu pewna wdzięczność należy się tym, którzy ten kurs trzymają. Niech Panowie łaskawie wezmą na uwagę ten moment, który się obecnie na targu pieniężnym odbywa w państwie niemieckim, niech Panowie zważą, że kredyt nasz, staje się na zewnątrz słabszy, że listy nasze zastawne spadają na kursie, wobec tego, że w państwie niemieckim renta państwowa z 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% podskoczyła na 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% a dziś na 4%

(P. Kolischer. Jeszcze ją trudno sprzedać!)

Trudno jest nie uczynić pytania, czy wobec tych stosunków w Niemczech papiery galicyjskie w znacznej ilości napowrót do kraju nie wrócą.

Więc utrzymanie tego kursu jest wielkiem zadaniem, i z tego zadania, musimy powiedzieć. Dyrekcyja Banku krajowego świetnie się wywiązała.

(Głosy. Bardzo słusznie.)

Drugą rzeczą jest to, co jeszcze się nie stało faktem dokonanym, ale co od kilku lat wisi w powietrzu, tj. ugoda z Węgrami, rozłączenie Banku austro-węgierskiego i kreowanie samoistnego Banku węgierskiego. Kredyt węgierski z chwilą rozdzielenia od Banku austro-węgierskiego będzie też w pierwszym rzędzie kredytem krajowym, szukającym zbytu w państwach ościennych a przede wszystkim we Francyi, gdzie lokowanie papierów węgierskich najłatwiej się uda.

W tem kreowaniu nowego zakładu pieniężnego widzieć należy, Panowie, poważne memento, że jest już chwila, aby Galicya w emitowaniu listów zastawnych kredytowych szła szeroko.

Zanim skończę, muszę kilka słów powiedzieć o szanownych obydwóch przedmowcach.

Szanowny poseł Lewicki w przemowie końcowej, aczkolwiek zaznaczył, że za rezolucyą komisji bankowej będzie głosował on i jego towarzysze, jednak żądał rozszerzenia kredytu wekslowego. Muszę powiedzieć, że gdyby to życzenie było możebnem, to ja również jestem najgorętszym zwolennikiem jego opinii znając w ogóle z praktyki, że nasz włościanin kredytu wekslowego taniego nie posiada. Najtańszy jego kredyt jest kredyt co najmniej 8%.

(P. ks. Senyk. 12%.)

Tak jest nawet 12%, ale zwykle tam, gdzie ma dostęp do kas oszczędności czy Towarzystw zaliczkowych, tam procent jest niższy, w innych zaś wypadkach dochodzi do olbrzymiej kwoty. Nie wolno wobec ustawy o lichwie wyliczać tego, co dziś włościanin nasz poci tytułem procentu i dlatego przyłączam się najzupełniej do zdania posła Lewickiego, aby udzielać naszym włościanom kredytu ile możliwości taniego w Banku krajowym.

(Brawa.)



Może trudno mi reagować co do cyfr, ale muszę powiedzieć, że do niedawna miał Bank krajowy statutowo 4,400.000 koron na ten cel. Dziś może oddziałuje na p. Lewickiego to, co i ja mam na uwadze, mianowicie wiadomość, że kredyt ten został podniesiony do kwoty 15 milionów koron, lecz w rzeczywistości tak się rzecz niema. Sankcya uchwały sejmowej już nastąpiła, ogłoszenie już nastąpiło, wprowadzenie w życie nastąpiło; ale na papierze, bo przeszkadza to, o czem przed chwilą mówiłem, mianowicie stosunki na targu pieniężnym. Tu isć musimy pewnym krokiem, chcąc wyczerpać 15 milionów kredytu, musimy pójść drogą zdrową i spokojną. Czy tu się da pospieszyć pokażą okoliczności, położenie finansowe nie tylko Galicyi ale całego państwa i państw ościennych.

Nie zapominajmy o tem, że rok temu rozpoczęła się kryzys w całej Austrii i że tylko dzięki bardzo roztropnemu prowadzeniu naszych zakładów kredytowych, Galicya bez żadnych przewrotów spokojnie przeżyć mogła tę wielką kryzys pieniężną.

Co do drugiego mowcy, p. Stapińskiego muszę powiedzieć, nie odnosząc się do uchwał sejmowych zapadłych temu lat 2 ale do potrzebnych konieczności, że parcelacya gruntów — a tutaj zachodzi różnica między wschodnią a zachodnią częścią kraju — że dla ułatwienia nabywania gruntów naszym włościanom jest koniecznem udzielenie dogodnego taniego kredytu, ale zdrowego, jednostkom zupełnie na kredyt zasługującym, i to bardzo ostrożnie żeby one tą wielką podażą gruntów nie były sztucznie zachęcane do zaciągania długów.

Ale ta możność nabywania przez otrzymanie taniego kredytu dla włościanstwa jest w jego pojęciach słusznem żądaniem, jest żądaniem, do którego trzeba dążyć, aby ten kredyt w miarę postępu nie był czerpany w zakładach pozakrajowych, pozapaństwowych i ta rzecz zdaje mi się, da się w przyszłości ułożyć i będzie ku obopólnemu zadowoleniu — z tem, że najwyższym aksyomatem „suprema lex“ jest to, że Bank musi być przez nas, przez cały kraj, przez całą jego reprezentację bez różnicy narodowości i stronnictw utrzymywany na tem stanowisku, na jakim po 25 latach swej działalności stanął, aby w tym zdrowym stanie dalej rozwijać się mógł i dlatego przestrzegać musimy koniecznie, ażeby

przez podrywki pewności i solidności tego zakładu nie nadwierać ani też działalności jego nie cofać.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Zapisany do głosu jest p. Merunowicz. Udzielam mu głosu.

**P. Merunowicz.** Wysoki Sejmie!

Jednym z niepośledniej wartości darów przyrody naszego kraju, są liczne nasze zdrojowiska i miejsca klimatyczne.

Galicya ma więcej zakładów zdrojowych, i uźdrowiska niżeli którakolwiek bądź inna dzielnica naszej Ojczyzny. Jednakowoż byt zakładów tych jest nader ciężki, a składają się na to trzy powody: Po pierwsze ogólne ubóstwo kraju i brak kapitałów, po drugie: znany brak przedsiębiorczości u nas, a wreszcie po trzecie: właściwości klimatu naszego kraju, które sprawiają, że wszelkie inwestycje w krajowych zakładach zdrojowych muszą się amortyzować i oprocentowywać w dwóch lub trzech miesiącach w roku, ponieważ taki mniej więcej jest czas trwania sezonu.

W tej Wysokiej Izbie była nieraz mowa o tem, że trzeba coś zrobić dla poparcia rozwoju zdrojowisk krajowych. Jednakowoż do czynu nigdy nie przyszło.

Na zeszłorocznej sesyi sejmowej, z powodu petycji zgromadzenia właścicieli will w Krynicy, była ta rzecz przedmiotem rozpraw w Komisji bankowej. Komisya uznała, iż środkiem bardzo pomocnym dla właścicieli domów w zdrojowiskach, byłoby ułatwienie im przystępu do Banku krajowego, gdy do dziś przystępu tam nie mają. Są traktowani jako żądający kredytu na wsi, gdy przecież jest to co innego żądanie kredytu przez właściciela willi w zdrojowisku, a co innego żądanie kredytu przez właściciela wolnego gospodarstwa na grunt.

Komisya bankowa uchwaliła rezolucję, ażeby Wydział krajowy wspólnie z Bankiem krajowym zastanowił się nad tem, w jaki sposób dałyby się może oznaczyć warunki kredytowe dla właścicieli will i innych domów mieszkalnych w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych. Komisya bankowa ówczesna liczyła się z tem i każdy przyznać musi, iż stanowisko to jest słuszne, że zadanie to jest dla Banku krajowego bardzo zawile, dodała jednak wskazówkę, że coś w tym



kierunku zrobić potrzeba. A ponieważ sprawozdanie ówczesnej komisji bankowej nie przyszło w zeszłorocznej sesji na porządek dzienny, pozwałam sobie powtórzyć jej wniosek, z prośbą, ażeby Wysoka Izba raczyła przekazać go komisji bankowej a ewentualnie uchwalić.

Wniosek mój opiewa *(czyta)*:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego obmyślił taką zmianę przepisów o udzielaniu pożyczek hipotecznych w listach zastawnych Banku krajowego, któraby umożliwiła udzielanie takich pożyczek w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych nawet na domy drewniane, jeżeli są kryte materiałem ogniotrwałym i ubezpieczone od szkód pożarowych.

Jeden z kolegów, po odczytaniu mego wniosku, uczynił mi uwagę: „To niech murują!”

*(Głos. Ma rację!)*

Na to muszę zaraz z miejsca odpowiedzieć. Bardzo to łatwo powiedzieć: „Niech murują!” Ale właśnie stoi tu na zawadzie ta okoliczność, o której mówiłem, że kapitał inwestowany na budowę musi tu amortyzować się w sezonie nadzwyczaj krótkim, (zaczyna się zwykle w czerwcu, a kończy z końcem sierpnia).

Robić wkłady pieniężne na domy murowane na tak krótki czas zamieszkania nie każdemu się chce i dużo wody jeszcze upłynie nim ludzie zdecydują się stawiać w naszym kraju w zdrojowiskach i w miejscach klimatycznych domy murowane. Potrzeba więc powiedzieć sobie albo — albo!

Kilka razy już w dyskusji sejmowej była mowa o tem, że kraj ma obowiązek i że w interesie kraju leży dla rozwoju zdrojowisk coś zrobić. W tej też myśli polecam Wysokiemu Sejmowi mój wniosek do uchwały.

*(Brawo.)*

**Marszałek.** Wniosek posła Merunowicza opiewa *(czyta)*.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego obmyślił taką zmianę przepisów o udzielaniu pożyczek hipotecznych w listach zastawnych banku krajowego, któraby umożliwiła udzielanie takich pożyczek w zdrojowiskach i miejscach klimatycznych, nawet na domy drewniane, jeżeli są kryte ogniotrwałym materiałem

i ubezpieczone od szkód pożarowych. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna liczba.)* Jest po party.

Z kolei zapisany ma głos poseł Kraiński.

**P. Władysław Kraiński.** Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu komisji bankowej o Banku krajowym znajduje się ustęp, który mnie powoduje do zabrania głosu i który za pozwoleniem JE. Pana Marszałka odczytam:

*(Czyta)*:

Wysprzedaż emisji tak własnych jak i innych nie obyla się oczywiście jednak bez strat na kursie, mimo, że na ogół biorąc, mogła i umiała Dyrekcyja Banku lepiej o kurs swych własnych papierów dbać, niż inne emitujące instytucje krajowe, których emisje pozbawione należytej opieki na targu i na kurs emisji Banku krajowego oddziaływać musiały niekorzystnie.

We Lwowie są trzy instytucje, emitujące listy zastawne, a jedną z nich jest instytucja, na której czele mam zaszczyt stać, tj. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Otóż zarzut, uczyniony instytucjom kredytowym, w ogóle bez wymienienia, której zarzut dotyczy, jest bardzo dotkliwy i każda z nich mogłaby się czuć tym anonimowym zarzutem dotkniętą. Mam więc obowiązek w interesie Towarzystwa kredytowego ziemskiego zarzut ten, jako zupełnie bezpodstawny odeprzeć.

Towarzystwo kredytowe ziemskie ma bardzo poważną emisję listów zastawnych, bo na sumę 250 milionów. Gdyby te emisje były rzeczywiście pozbawione opieki na targu pieniężnym, to ulegałyby rozmaitym niespodziankom; papiery szłyby w górę lub spadały w gwałtownych skokach. A ci Panowie, którzy śledzą kurs listów zastawnych, musieli zauważyć, że kurs naszych listów trzyma się w granicach, jakie mu zakreslają targi pieniężne w kraju i zagranicą, i spada gdy inne pierwszorzędne walory się obniżają, a podnosi gdy te idą w górę. Skoków zaś raptownych, jak papiery spekulacyjne, listy nigdy nie robią.

Że te listy nie stoją wyżej od innych — z tego zarzutu czynić im nie można. Ja jako kierownik Towarzystwa



kredytowego ziemskiego mam obowiązek badać, czy kurs listów odpowiada stopie, istniejącej w danej chwili na targu pieniężnym i kursowi innych równorzędnych i równowartościowych papierów.

Jako wzór muszę uważać listy pierwszorzędnych instytucji węgierskich. Wiele już razy wskazywano w tym Sejmie jako przykład dla naszego rządu na sposób, jak rząd węgierski popiera swój handel, przemysł i rolnictwo, a przytem i instytucje dla kredytu rolniczego. Mimo tego listy hipoteczne węgierskie mają stale kurs o 1% niższy od listów Towarzystwa kredytowego.

Obecnie kurs listów nie jest tak wysoki, jak dawniej bywał, ale też się nie obniżył więcej jak kurs innych podobnych papierów lokacyjnych. Musimy tu wziąć pod uwagę czynniki, jakie na obniżeniu kursu wywarły wpływ bezpośredni. A wezmę tu znowu porównanie z Węgrami. Wiemy, że w tym roku we Węgrzech rolnictwo stoi świetnie, bo ma lepszy urodzaj i wysokie ceny zboża, a jako konsekwencja z tego wynikałaby, że instytucje kredytowe dla rolnictwa również świetnie stać powinny. Mimo tego kurs tamtejszych listów jest niższy od naszych.

A teraz Panowie czytajcie nasze dzienniki. Co chwila czytamy o wielkich klęskach grożących rolnictwu! Czy Panowie sądzicie, że takie odezwanie się czy to w prasie, czy w tych murach, które przecież nie są głuche nie wpływa na zdanie kapitalisty? Kapitalista ma bardzo czułe ucho — a to podnoszenie klęski, jakie kraj poniósł, oddziaływa na niego i oddziaływa na kurs papierów krajowych.

Z tych powodów odpieram zarzut, bardzo bolesny a nieuzasadniony, uczyniony w sprawozdaniu komisyjnym.

Do wywodów, które p. Moysa przytoczył, pozwolę sobie jeszcze dodać, że wtenczas, kiedy Kasy oszczędności przyjmowały tylko lokację na  $3\frac{1}{2}\%$  na  $3\frac{3}{4}\%$ , nasza zaś na  $3\frac{6}{10}\%$ , kurs listów stał blisko pari. Dziś kasa oszczędności płaci 4%. Przed tygodniem rzekł mi jeden z bardzo wybitnych finansistów wiedeńskich. Jak pan chce, ażeby stopę procentową wielkie banki obniżyły? Chcieliśmy ją obniżyć na 4% i obowiązaliśmy się nie płacić więcej ani w rachunku bieżącym ani za wkładki, cóż z tego, skoro małe bankczki płacą od wkładek do  $4\frac{1}{2}\%$ . Nic zatem dziw-

nego, że publiczność otrzymująca w kasach oszczędności i w małych bankach  $4\%$  do  $4\frac{1}{2}\%$ , nie chce płacić za 4% list zastawny kursu pari. A jeszcze do tego przychodzi od kuponów podatek.

Towarzystwo kredytowe nie pobiera dodatku na zarząd, administrując instytucją z dochodów z funduszu rezerwowego, więc nie ma skąd płacić podatku od kuponów i dlatego na siebie tego ciężaru nie wzięło. Półprocentowy podatek od kuponów usprawiedliwia kurs o  $1\frac{2}{10}\%$  niższy listów Tow. kredytowego od listów tych Instytucji, które pobierając dodatek na zarząd, wzięły opłatę podatku na siebie.

Towarzystwo kredytowe nie może dla podtrzymania kursu zakupywać wielkich ilości swoich listów zastawnych, gdyż to mogłoby go narazić na straty i uszczuplić fundusz rezerwowy a tem samem zmniejszyć zaufanie kapitalistów do naszych listów. Twierdzenie zatem o braku opieki nad listami nie może dotyczyć Tow. kredytowego, opieka jest ale niewidoczna, bo papierami reprezentującymi wartość 250 milionów nie można się opiekować tak jak piastunka opiekuje się dzieckiem

Będąc przy słowie wspomnę jeszcze o jednej kwestyi, którą tu podnoszono o kredycie włościańskim. Nim byłem zmuszony osiąść we Lwowie, żyłem między dzy ludem i z ludem i wspólnie radziliśmy nad naszą niedolą i wzajemną pomocą. Nabrałem wtedy przekonania, że długotrwały kredyt jest dla ludu bardzo niebezpieczny i że jest rzeczą, której ten lud nie pragnie i boi się. Przekonałem się, że włościanin — oczywiście myślący, taki, który gdy zaciąga pożyczkę, myśli o tem, że ta pożyczka ma być zwróconą, zawsze pragnie, by tę pożyczkę spłacił on sam a nie dopiero przyszłe pokolenie.

Kiedy wieś, w której mieszkałem, spaliła się prawie cała, trzeba było włościanom udać się do pomocy Banku krajowego z której tenże udzielił z całą gotowością, bardzo szybko i bez utrudnień. Gdy włościanie się odbudowali i otrząśli z przygnębienia, za każdym razem, ile razy przyjeżdżałem do tej wsi, wręczano mi jedną i drugą setkę mówiąc. Niech Pan zapłaci na nasz dług, bo chcemy się go pozbyć jak najprędzej. W rozmowach z ludem przekonałem się, że dążeniem jego jest, żeby ten dług, który zaciągnęli



osobiście spłacili nie przekazując nie do spłaty następnym pokoleniom.

Teraz, gdy od 12 lat kieruję hipoteczną instytucją, zrobiłem jeszcze inne spostrzeżenie. Długotrwały kredyt jest rzeczą dobrą, ale jest on też bronią obosieczną, wielu ludziom pomaga, ale wielu i gubi. Gdy w nagłej potrzebie robi się dług bieżący, to co prawda płaci się większy procent więc teoretycy mówią: Zaciągnij dług hipoteczny, a wtenczas za tanim procentem pozbędziesz się długu bieżącego. Ten kredyt hipoteczny zwykle przewyższy bieżący, pozostała reszta rozejdzie się, a w rezultacie obciąży się ojcowiznę na długie lata. Mogą zaś przyjść złe lata i wtenczas ten tani kredyt stanie się wielkim ciężarem, bo opłacanie procentu w tych latach będzie niemożliwe.

Dlatego ja nie doradzałbym tak bardzo ułatwianie ludowi długotrwałych pożyczek. Mamyniestety coraz mniej włościan posiadających 10 i więcej morgów, takim można udzielić pożyczek długotrwałych, ale dla tych, którzy mają po kilka morgów, byłyby takie pożyczki bardzo uciążliwemi, bo dostają je nie gotówką lecz w listach kredytowych, a ponieważ mają chęć spłacenia tych pożyczek czem prędzej, więc znów zależą od kursu listów przy spłacie.

Nasz włościanin lubi mieć ziemię w rękę, lubi być jej niezależnym panem i gdy córkę wydaje za mąż, daje jej morg lub dwa, albo gdy syna ożeni, wydziela mu też coś ze swego gruntu. Gdy zaś grunt jest hipotecznie obciążonym, włościanin traci nad nim władzę i to jest główny powód, dlaczego stara się on spłacać pożyczki nawet przed terminem amortyzacyjnym. Otóż na podstawie moich obserwacji najodpowiedniejszym dla włościan jest kredyt o krótszych terminach najwięcej na 5 lat, z możliwością przedłużenia reszty spłat na dalszych 5 lat.

Kto ma większą ilość ziemi, kilkanaście lub kilkadziesiąt morgów albo więcej, ten jest ograniczony tylko na dochody z tej ziemi, ale włościanin na kilku morgach może pracą rąk i uprzężą zarobić więcej, niż mu ta ziemia przyniesie zdoła, i w tem ma najpewniejsze źródło do spłaty długów, więc gdy chwilowo się zadłuży, to może taki dług spłacić w kilku latach pracą rąk i uprzężą, jednak co do pożyczek dłuższych, to na-

leży powiedzieć: „I nie wódźmy go na pokuszenie.“

Ja tego nie doradzałbym, bo to może być zgubą dla niego, a zwłaszcza dla dalszych pokoleń.

Te uwagi chciałem mimochodem poczynić przy moich wywodach.

Skończyłem.

(*Brawa i oklasy*).

P. Leo. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Leo.

P. Leo. Wysoka Izbo!

Dyskusja nad sprawozdaniem o Banku krajowym przybrała w tym roku szersze rozmiary i zdaje mi się słusznie, bo tak różnorodne i ważne interesa natury kulturalnej, społecznej, gospodarczej i ekonomicznej związane są z działalnością tej naszej wielkiej krajowej instytucji, że byłoby to objawem ujemnym, dowodem iż nie zdajemy sobie sprawy ze skutków tej działalności, gdyby corocznie o sprawozdaniu Banku krajowego tutaj nie następowała wymiana zdań i poglądów, gdyby nie wytyczano nowych kierunków nie poruszano nowych myśli odpowiadających dzisiejszym, tak szybko zmieniającym się potrzebom.

W sprawozdaniu poruszono sprawę rozszerzenia działalności Banku na ruch parcelacyjny. Wywołane to zostało znany Sejmowi wnioskiem p. Stefczyka. Dzisiaj w tej samej sprawie imieniem klubu swego p. Stapiński przedstawił dwie rezolucje. W jednej domaga się jak najintensywniejszej działalności Banku w duchu rezolucji już poprzednio przez Sejm uchwalonych, a ofiarujących gotowość udzielania kredytu Spółkom parcelacyjnym; w drugiej żąda rewizji tych uchwał w celu ułatwienia kredytu włościanom pragnącym nabywać ziemię. Sprawa parcelacji jest może jedną z najdonioślejszych spraw społecznych i gospodarczych naszego kraju, łączy się ściśle z ruchem emigracyjnym, stwierdza brak ziemi w stosunku do zaludnienia, dowodzi, że stosunki rozdziału własności ziemskiej nie są normalne i zdrowe, dowodzi wreszcie, że mnóstwo właścicieli większych i średnich majątków z rozmaitych powodów musi ofiarować te obszary ziemi na sprzedaż.

Ruch parcelacyjny, o ile jest uregulowany o ile nie jest dziką parcelacją, a zmierza do wytworzenia zdrowych jednostek gospodarczych, przedstawiających



typ gospodarstwa własności większej i średniej, jest ruchem ekonomicznie i socjalnie nie tylko usprawiedliwionym ale i bardzo pożądanym, bo wzmacnia tę warstwę ludności, która bądź co bądź stanowi jedną z najzdrowszych podstaw społeczeństwa we wszystkich narodach i państwach.

I dlatego wnioski skierowane do tego, by włościanom zdolnym ekonomicznie do nabywania własności, do rozszerzania swoich posiadłości, ułatwiać to nabywanie, które usuwa te niezdrowe stosunki, że włościanin będzie korzystał z nadmiernie drogiego kredytu, będzie używał form zupełnie nieodpowiednich kredytu osobistego i krótkoterminowego i nieraz może narażającego na ciężkie straty i niepowodzenia, objawiające się w konieczności odsprzedania za bezcen nabytych gruntów, bądź też zaciągania nowych długów coraz to uciążliwszych, takie wnioski, taka akcja może liczyć na szczerą z naszej strony sympatię i poparcie i dlatego będziemy głosowali za rezolucjami p. Stapińskiego.

(Brawa).

Chcemy mieć w kraju jak najliczniejszy, jak najsilniejszy, ekonomicznie zdrowy, narodowo uświadomiony, na pewnym poziomie kulturalnym stojący stan włościański, bo sądzimy, że istnienie takiego stanu jest warunkiem zdrowia całego społeczeństwa, a więc tutaj o różnicy poglądów na tę sprawę właściwie mowy być nie może.

Sądzimy, że Bank krajowy powinien jednocześnie zajmować się wszystkimi potrzebami kredytowymi, o ile one są usprawiedliwione i dlatego zdaje mi się, że brakuje w tej dyskusji jeszcze poparcia pewnych spraw, które w ciągu bardzo in interesującej, na 2 posiedzeniach komisji bankowej odbywającej się debaty o sprawozdaniu bankowem, były z kilku stron poruszane i które w komisji znalazły sympatyczne przyjęcie.

Jedną z tych spraw poruszył tam w obszernem przemówieniu p. Loewenstein, a drugą ja; o obydwóch zamierzam dziś kilka słów powiedzieć i odpowiednie rezolucje postawić.

Chodzi najpierw o to, żeby szerszym sferom rękodzielniczym i handlowym kraju ułatwić korzystanie z bezpośredniego kredytu w Banku krajowym.

Upadek rękodzieł ma różne przyczy-

ny: konkurencja wyrobów fabrycznych, brak szkół fachowych, brak doświadczenia, zbyt wysokie opodatkowanie, stosunki bardzo ciężkie mieszkaniowe w miastach, gdzie coraz trudniej jest o odpowiednio tani lokal na warsztat, to są powody, dla których stan rękodzielniczy u nas niestety nie znajduje się w pomyślnych warunkach rozwoju.

Jedną jednak z przyczyn powstrzymujących ten rozwój i przyczyniających się nieraz wprost do upadku rękodzieł i poszczególnych przedsiębiorców rękodzielniczych, jest niezwykle trudność korzystania z taniego kredytu, bądź krótkoterminowego na uzupełnienie kapitału obrotowego, bądź też z kredytu cokolwiek dłuższego, na uzupełnienie kapitału stałego, na inwestycje, na polepszenie urządzeń warsztatowych, maszyn i t. d.

Pod tym względem państwo stara się przychodzić z pomocą rękodzielnikom przez udzielanie bezpłatne maszyn i kredytu, ale ogranicza niestety tę pomoc do tychczas prawie wyłącznie do spółek rękodzielniczych.

Wskutek tego udział naszego kraju w tej akcji państwowej rozszerzającej się z roku na rok jest niestety minimalny.

Galicja, która reprezentuje prawie  $\frac{1}{3}$  część państwa, korzysta z dobrodziejstw wypływających z tej akcji państwowej na polu popierania drobnego przemysłu zaledwie z udziałem kilka procent, bo zawsze spotykamy się z temi trudnościami, że u nas z powodu tego, że duch assocjacji jest tak mało niestety rozwinięty, tworzenie spółek rękodzielniczych produkcyjnych napotyka na takie trudności, iż nieraz najlepsze chęci czyto władz centralnych, czy krajowych o te faktyczne niedomagania, o te braki się rozbijają.

Zmienić społeczeństwo, zmienić miarowicie społeczeństwo pod tym względem, ażeby ludzi skłonić do zawiązywania na szeroką skalę spółek, dalej obudzić ducha solidarności i łączności, by rozwinąć to, co zagranicą wydało już tak świetne rezultaty w formie assocjacji, to jest rzecz, która wymaga bardzo długich starań; gdyż nie łatwiejszego jak wydać przepis prawny a nie trudniejszego, jak zmienić egzystencję obyczajową i ekonomiczną.

(Głosy. Słusznie!)

Zmienić te obyczaje jest rzeczą nad-



zwyczajnie ważną, pożądaną, należy wyteżyć tu wszystkie siły, ale trzeba sobie z góry zdać sprawę, że to potrwa długie lata; jest to kwestyą edukacji ekonomicznej i powiedziałbym też i pewnej edukacji moralnej dlatego, bo do zawiązywania i prowadzenia takich spółek potrzeba nie tylko przymiotów ekonomicznej natury, ale także ekonomiczno-moralnej, żeby te spółki mogły dłuższy czas pomysłnie się rozwijać.

Dlatego musimy żądać, ażeby i państwo pod tym względem kraj nasz cokolwiek inaczej traktowało, tj. indywidualizowało tutaj w swej działalności.

Musimy się domagać, by sfery szersze rękodzielnicze i handlowe mogły ile możliwości — to znaczy o ile to da się pogodzić z bezpieczeństwem lokacji fundusów bankowych — korzystać z bezpośredniego kredytu w Banku krajowym.

Dzisiejszy kredyt jest bezwarunkowo za drogi, czy to za pośrednictwem drobnych stowarzyszeń kredytowych, czy za pośrednictwem (co jest o wiele gorszą rzeczą) prywatnych tak zwanych eskonterów, kredyt ten bowiem jest dwa razy tak drogi, jak kredyt bezpośredni.

Jeśli n. p. kredyt wekslowy w Banku kosztuje 5 od sta, to nie jest wyjątkową rzeczą, że rękodzielnik płaci za ten kredyt 8, 10, a nawet i 12 od sta.

Otóż nie mogąc korzystać z taniego kredytu, rękodzielnik nieraz wyrzeka się wogóle kredytu, albowież popada w dług tak ciężkie, że po prostu nie może z tej sytuacji wybrnąć, coraz więcej się zadłuża i ten kredyt staje się ową bronią obosieczną, o której przed chwilą słyszeliśmy.

Kredyt tani i mądrze, roztropnie użyty, bronią obosieczną nigdy nie może być dlatego, bo jest jednym z najważniejszych i najsilniej działających czynników ułatwiających rozwój produkcji.

I widzimy też, że wielkie instytucje zagraniczne udzielają kredytu ile możliwości bezdośredniego i jest dążeniem na polu reformy stosunków kredytowych, żeby usunąć w jak najdalszej mierze pośrednictwa, które ten kredyt utrudniają i obciążają.

W ministerstwie dla robót publicznych przygotowuje się obecnie akcja mająca na celu reformę stosunków kredytowych dla rękodzielników i drobnego handlu.

Otóż pragnąłbym bardzo, żeby w tej akcji rządowej wziął czynny udział nasz kraj za pośrednictwem Wydziału krajowego i Banku krajowego.

Sądzę bowiem, że powinniśmy się starać o to, by stworzenie zdrowej organizacji kredytowej nie polegało na jakiejś zasadzie zbytniej centralizacji, żeby to nie była jakaś kasa dla całego państwa, lecz by ile możliwości urządzenia te odpowiadały naszym warunkom i stosunkom, żebyśmy w kraju i dla kraju mieli te urządzenia kredytowe dla rękodzielników.

Druga rzecz, o której chciałem tu trochę szerzej pomówić, jest sprawa rozszerzenia działalności Banku krajowego i wielkich instytucji kredytowych w dziedzinie popierania akcji niezwykle ważnej pod względem socyalnym i ekonomicznym tj. akcji budowy domów mieszkalnych tam, gdzie panuje drożyzna mieszkaniowa.

W ciągu najbliższych dni odbędzie się z rzędu zdaje mi się szósty czy ósmy międzynarodowy kongres dla popierania interesów stanu średniego i jednym z głównych punktów obrad tego kongresu, tak jak już to było na poprzednich kongresach, jest sprawa mieszkaniowa, sprawa usunięcia tych niedomagań, tych zjawisk nadzwyczajnie groźnych, nie tylko ujemnych, ale wprost socyalnie groźnych w miastach i miasteczkach, wynikających z niedostatecznej podaży na polu mieszkaniowym. Ludność miejska wzrasta bardzo szybko.

Za granicą te zjawiska wystąpiły na jaw wcześniej znacznie niż u nas, najjaśkrawiej n. p. w Niemczech w erze rozkwitu takiego wielkiego ekonomicznego, po wojnie francuskiej, t. j. między rokiem 1875 a 1900.

W ciągu tych 25 lat w bardzo wielu miastach ludność zdwoiła się, potroiła się, wskutek tego wystąpiły tam te zjawiska, które u nas obecnie spostrzegamy, t. j. braku równowagi między podażą, a popytem za mieszkaniami.

U nas od szeregu lat brak mieszkań stał się prawdziwą plagą dla wszystkich mieszkańców naszych miast i miasteczek.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Dotyczy to nie tylko sfery tak zwanej inteligencji urzędniczej, która mając stałe dochody, nie może zwiększać dowolnie wydatków na pewne działy swego gospodarstwa, więc tu na cele mieszkaniowe ale dotyczy ogółu mieszkańców miast i miaste-



czek, bo podrożenie mieszkań jest zjawiskiem powszechnem i każdy mieszkaniec miast i miasteczek u nas ten brak mieszkań, tę drożyznę mieszkaniową na swem gospodarstwie i na swoich stosunkach bardzo dotkliwie odczuwa.

Jeżeli Panowie porównacie ceny mieszkań we Lwowie, Krakowie i innych miastach, ceny dzisiejsze z cenami, jakie były przed 10 laty (nie mówię już o dawniejszych jakichś czasach, to zobaczycie, że w niektórych miastach mieszkania podskoczyły — nie podniosły się — ale podskoczyły w górę w ciągu 10 lat o 30, 40 50, a nawet i 100 proc.

(Głosy. Tak jest.)

Wskutek tego warunki bytu dla rodzin mniej zamożnych, warunki egzystencji dla rękodzielników naszych i dla kupców mniej zamożnych stały się po prostu nieznośnymi.

W literaturze jest, zdaje mi się pod tym względem jednomyślna opinia, że jednym z zadań nader doniosłych pod względem socyalnym, jest danie społeczeństwu warunków egzystencji pod względem higienicznym i pod względem moralnym zdrowych, przez odpowiednie uregulowanie kwestyi mieszkaniowej.

Za granicą państwa prowincye, instytucye rozmaitego rodzaju jak n. p. kasa chorych i instytucye ubezpieczeń od wypadków, towarzystwa asekuracyjne, kasy oszczędności i t. d. rozwinęły na tem polu bardzo intensywną działalność.

Wskutek tego miasta te zapełniły się całemi koloniami domów o typie właśnie domów tanich, zawierających tanie i dogodne mieszkania.

U nas zaledwie początki tego widzimy i te początki są bardzo słabe, napotykać na olbrzymie trudności i to głównie dlatego, że kredyt hipoteczny jest drogi i utrudniony.

Tu trzeba wyjść z tych formułek i szablonów, które obowiązują instytucje udzielające tego kredytu, trzeba stworzyć pewne normy specjalne, trzeba wytworzyć warunki, gdzieby owe spółki mogły od razu korzystać z kredytu z chwilą zakupu gruntów i rozpoczęcia budowy, trzeba cokolwiek rozszerzyć także granicę udzielania tego kredytu

Za granicą bardzo często idzie się dalej niż do połowy wartości, do  $\frac{2}{3}$  wartości, nawet wyjątkowo nieco wyżej.

Naturalnie należy indywidualizować, należy badać, kto stoi na czele takiej spółki, czy dają ci ludzie odpowiednią gwarancję i ekonomiczną i moralną, trzeba roztoczyć nad nimi pewną kontrolę.

Dlatego pozwalam sobie tutaj przedłożyć dwie rezolucye, a raczej rezolucye obejmującą dwa punkty dotyczące ułatwień kredytowych dla rękodzielniczych sfer handlowych, oraz dla spółek, które budują domy z taniemi mieszkaniami.

Rezolucya ta brzmi: (*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego zbadał sprawę wprowadzenia ułatwień w korzystaniu z bezpośredniego kredytu w Banku krajowym sferom rękodzielniczym i handlowym, tudzież spółkom budowlanym mającym na celu budowę domów mieszkalnych w miastach i miasteczkach, gdzie panuje drożyzna mieszkaniowa, oraz przedstawił w powyższej sprawie Sejmowi sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami na najbliższej sesyi.

Sądzę, że znajdę poparcie dla tych myśli u wszystkich stronnictw Wysokiego Sejmu.

Chodzi o akcyę socyalnej pomocy dla tych sfer, które bez owej pomocy są narażone wprost na ruinę i upadek t. j. dla sfer rękodzielniczych, chodzi o usunięcie braku tak jaskrawego, że dzisiaj wszyscy ten brak dotkliwie odczuwamy, tj. braku mieszkań w naszych miastach i miasteczkach.

Sądzę, że tu pewna solidarność wszystkich grup i wszystkich stanów, gdzie chodzi o ratunek i pomoc, objawić się powinna. Dlatego też liczę na to, że Panowie zgodnie razem tę rezolucyę uchwalić zechcecie.

(*Brawa i oklaski*).

**Marszałek.** Kto popiera tę rezolucyę, która opiewa: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Dyrekcyą Banku krajowego zbadał sprawę wprowadzenia ułatwień w korzystaniu z bezpośredniego kredytu w Banku krajowym sferom rękodzielniczym i handlowym tudzież spółkom budowlanym mającym na celu budowę domów mieszkalnych w miastach i miasteczkach, gdzie panuje drożyzna mieszkaniowa oraz przedstawił w powyższej sprawie Sejmowi sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami na najbliższej sesyi, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.



Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Wysoka Izbo!

Pan referent w sprawozdaniu swoim a niektórzy mówcy w przemówieniach swoich podnieśli rzetelne zasługi Banku krajowego, polegające przedewszystkiem na tem, że w położeniu trudnem i w czasie krytycznym umiała Dyrekcyja tego zakładu kredytowego dbać dobrze o kurs własnych papierów, nawet lepiej, aniżeli inne emitujące instytucye krajowe.

W zupełności przyłączam się do wyrażenia uznania za te wszystkie rzetelne zasługi, jakie przez cały czas swojego 25 letniego istnienia i swojej skutecznej i pożytecznej działalności dla kraju naszego, Bank krajowy sobie zdobył.

Co więcej, chciałbym jeszcze jedną okoliczność do pewnego stopnia przez p. Moysę podniesioną, z większym naciskiem zaznaczyć, mianowicie tę ogromną zasługę Banku krajowego, iż przez cały czas swego 25-letniego istnienia, wśród tych licznych katastrof finansowych, jakieśmy tak w naszym kraju, jakoteż i w innych krajach — przypominam Czechy i Niemcy — w tym okresie czasu przeżyli, stał niewzruszony, broniąc nie tylko kredytu, ale i dobrej sławy i imienia naszego na tem polu, owszem stopniowo, krok za krokiem naprzód postępował i to nie tylko naprzód w rozwijaniu swojej właściwej działalności, ale także w tworzeniu znacznego funduszu rezerwowego i funduszu inwestycyjnego, co już było ponad jego właściwy obowiązek i zadanie, a z czego kraj nasz zaczyna już czerpać coraz większy pożytek.

Przepisuję tej stronie działalności Banku krajowego szczególnie doniosłe znaczenie, bo stał się przykładem dobrej i porządnej gospodarki, bo swoim istnieniem i działalnością stwierdził, że „polskie gospodarstwo“ może być i jest dobrem gospodarstwem, a ja w takiej pracy i to pracy trwającej przez długi szereg lat widzę patriotyzm najlepszej próby.

(Brawa).

Nie mogę lepszego życzenia wypowiedzieć na dalszy czas działalności obecnej Dyrekcyi Banku krajowego, jak tylko podnieść to życzenie, ażeby w dalszym ciągu nie schodziła nigdy z tej drogi porządnej i przezornej administracji, którą zdobyła krajowi naszemu w stosunkach kredytowych i ekonomicznych, po-

ważanie i uznanie, żeby się żadnymi głosami, ani moim, nie dała się nigdy sprowadzić z tej pewnej i prostej drogi.

Ale, moi Panowie, oddając Bankowi krajowemu i jego Dyrekcyi, to co się im należy, musimy -- bo do tego powołani jesteśmy -- domagać się tego i starać się o to, aby tym sferom, których interesami tu zastępujemy, danem było również to, co się im należy. Pod tym względem nie chce wcale szanowny referent a może także i Dyrekcyja Banku krajowego uznać trafności moich tu przed kilku dniami przedstawionych wywodów, polegających na porównaniu stosunku sum pożyczek hipotecznych, udzielonych na gospodarstwa włościańskie a na własność większą i domy w miasteczkach, gdy wykazałem, że ze sumy 216 milionów, tylko 27 milionów dostali włościanie, a całą resztę większa własność i miasta. Temu porównaniu przeciwstawia szanowny referent porównanie ilości pożyczek, ażeby dojść do tej konkluzji, że włościanie dostali aż 73%, miasta 22%, a większa własność tylko 5% z ogólnej sumy udzielonych pożyczek.

Nie chcę nudzić Wysokiej Izby dowodzeniem, które zapatrywanie jest słusznem.

Byłoby to powtórzeniem tego, co już nam jest znanem pod nazwą: „strzyżono — golono“, tylko nie wiem kogo, strzyżono, a kogo golono.

Wolę więc skapitulować i przyznaję rację temu porównaniu; ale w takim razie wiedziony poczuciem sprawiedliwości, apelować bym musiał do Banku krajowego, ażeby tak w dalszym ciągu już nie krzywdził tych biednych obszarników, którym się dostało tylko 5% wszystkich pożyczek, podczas gdy nienasyчени chłopi dostali aż 73%.

(Brawo.)

Ale, moi szanowni Panowie, -- jeśli pozwalam sobie rzucić cokolwiek wstecz okiem na dotychczasową działalność Banku krajowego, to bynajmniej nie dla przyjemności krytyki dla krytyki i bynajmniej nie dla ujmowania wielkich zasług, -- podniesionych już przeze mnie -- Dyrekcyi Banku krajowego, lecz jedynie w tym celu, aby uzyskać najodpowiedniejszy punkt orjentacyjny, dla zdania sobie sprawy, w jakim kierunku jest w dalszym ciągu potrzebna i pożądana działalność Banku krajowego, jakie drogi i środki prowadzą do osiągnięcia tych żą-



dań, które do tego czasu nie dały się należyście osiągnąć,

Otóż zdaje mi się, że przestrzeganie tych elementarnych zasad dobrej i zdrowej gospodarki bankowej, które są zasługą tej instytucji, jeszcze dla spełnienia właściwego zadania tego zakładu kredytowego nie wystarczają, że może pożądaną jest rzeczą, ażeby w tę administrację wprowadzić więcej nowoczesnego ducha, który umie odczuwać i przeczuwać prawie te postępujące i zmieniające się potrzeby i stosunki społeczne i ekonomiczne, który umie także używać najodpowiedniejszych środków do ich zaspokojenia, albo przynajmniej umie wskazywać i doradzać, jak powinny być zaspokojone.

Ażeby cel ten osiągnąć, nie można tkwić ciągle w kole tych samych zapastrykań, trzeba zdaniem mojem, bezustannie zmieniać także i punkt widzenia, bo życie naprzód postępuje, bo zmieniają się stosunki, trzeba ten punkt widzenia coraz dalej przesuwać, aby nigdy nie stracić z oka tego szerokiego horyzontu, żeby nie zatracić tego widoku, jaki instytucja, stojąca na czele organizacji kredytowej w naszym kraju, zawsze przed sobą mieć powinna.

A mnie się zdaje, że nie całkiem rozległym był ten horyzont wtenczas, gdy chodziło o popieranie interesów kredytowych ludności ekonomicznie słabszej a osobiście ludności włościańskiej, a przyłączając się także w zupełności do wywodów szanownego posła m. Krakowa, przyznając, iż dotyczyło to także i ludności miejskiej rzemieślniczej.

Proszę Panów! Był czas, kiedy nie kto inny, tylko właśnie ta Dyrekcja Banku krajowego stawiała w poprzek rozpoczynającemu się w naszym kraju ruchowi spółek Raiffeisenowskich; przypominam wniosek czcigodnego posła Merunowicza, w roku 1889 postawiony i obalony prawie jednomyślnie w tym Sejmie; przypominam następnie wniosek, postawiony w kilka lat potem przez p. Rutowskiego, znakomitego i wielce nam sympatycznego ekonomistę i statystykę, bo na tych to usiłowaniach ciążyła jak zmora opinia Banku krajowego z roku 1890, która w dalszym ciągu jeszcze przez kilka lat rozwój tej sprawy utrudniała, albowiem w tej opinii, wydanej na żądanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej, Bank krajowy dowodził np. że dotychczasowe

(czyta)

rezultaty na tem polu są nawet w ojczyźnie tych kas nad Renem bardzo mało znaczące. Jak to Wysoki Sejm ze sprawozdania komisji bankowej z dnia 15. listopada 1889 L. S. 1360 (aleg. do spraw. z r. 1889 nr. 169) do wiadomości przyjąć już raczył. Również usiłowania te i w Austrii nie odnosiły dotąd pożądanego skutku.

Okazało się wkrótce, że te rezultaty w ojczyźnie kas Raiffeisena nad Renem, w naszym kraju i w Austrii były bardzo znaczne i stały się dla wszystkich widocznymi. Nicując w rozmaity sposób te zalety kas Raiffeisenowskich, podniesiono, że nie są one dla kraju naszego odpowiednie, ba nawet, że są szkodliwe, podniesiono w tej opinii Banku, że ta okoliczność, iż włościanin ma pod bokiem kasę pożyczkową i oszczędnościową,

(czyta)

czasem nawet dla lekkomyślności włościanina jest niezdrową, a w każdym razie jest nieuzasadnioną pretensją, aby tak mieć wszystko, a więc i bank pod ręką i nie fatygować się 2—3 mile, gdy idzie o zrobienie interesu kredytowego, zwłaszcza u naszego włościanina, który sobie ani czasu ani trudu tak wysoko nie ceni.

Jest tam także mowa o socjalistycznych pojęciach o majątku gminnym u ogółu naszych włościan i o innych okropnościach.

Według mojego przekonania do tego czasu jeszcze pokutuje ten średniowieczny albo powiedzmy ściślej przeszłowieczny duch ten liberalno-konserwatywny pogląd, który podszeptuje niekiedy — także przy okazji mego wniosku — takie przestrogi: „tylko nie faworyzujcie chłopów, nie dawajcie im prezentów!”

Jako najwალniejszą argument przeciwko długoterminowemu kredytowi dla włościan podniesiono tu przedewszystkiem tę okoliczność, że włościanin nie lubi długoterminowych pożyczek, nie należy mu więc ich dawać i ułatwiać. Jakkolwiek należę do klubu ludowego, przyznaję się, że na mnie w takich rzeczach tego rodzaju popularne hasła nie robią głębokiego wrażenia, wszystko jedno czy wychodzą one z szerokich sfer ludowych czy z trzeźwych sfer bankowych. Cóż znaczy to „lubi, nie lubi?”

Czyliż nasz włościanin może robić



to, co lubi a nie robić i nie chcieć, tego czego nie lubi?

Jabym z całego serca życzył ludowi naszemu tak polskiemu jak ruskiemu, by nie zaciągał nawet krótkoterminowych pożyczek, aby nie miał żadnych długów, lecz by miał długo terminowe oszczędności i mam nadzieję dojdzie on do tego, do czego doszły warstwy włościańskie w innych krajach np. we Francji, częściowo i w Niemczech — dojdzie przy pomocy właśnie banku krajowego

(Głos: To już chyba nie!)

Radbym jednak, by lud ten używał krótkoterminowego kredytu tylko wtedy, gdy to nie pociągnie za sobą ruiny jego sił, zniszczenia zdrowia jego i całej rodziny, zaniedbania w wychowaniu dzieci, opróżnienia w rozwoju ogólnej kultury gospodarczej, społecznej i narodowej.

Gdy myślę o tych krótkoterminowych pożyczkach, to choć nie należę do poetów mam wyraźnie uporeczywie wracające widzenia tych smutnych stosunków, znanych panom dobrze a wytworzonych w znacznej części pod wpływem także stosunków kredytowych.

Widzę te na dworcach kolei tłumy, włościan naszych żegnanych płaczem i krzykiem swoich najbliższych, widzę tych ojców i synów włościańskich spieszących „za chlebem“ i groszem za morze, do Ameryki — widzę opuszczone żony, zdane na łaskę przyjaciół i osieroczone przez żyjących ojców dzieci, widzę córki włościańskie, spieszące do Prus po zarobek a częstokroć i po niesławę.

W myśli mojej stoi dalej to mnóstwo rolników, którzy pozostali w domach ziem ojców, by użyżyc ją swym krwawym potem i wyciągnąć z niej potrzebny grosz, odejmując sobie i swoim dzieciom nieraz łyżkę strawy od ust, żywiąc w sposób najgorszy swój inwentarz — by zgarnawszy zapracowany i zaoszczędzony w ten sposób grosz zapłacić podatek a resztę ponieść do kasy na spłatę krótkoterminowej pożyczki i usłyszeć tam trwarde a może i z przykrością nieraz wypowiedziane słowa: „za mało przynieśliście“ i bronić się — „brakło mi panie, doniosę później“.

I widzę, także znane panom tłumy spekulantów coraz się mnożące, o których wspominał tu p. Stapiński a którzy w rozmaity sposób i różnymi fortelami starają się podbić cenę gruntu, parcelować się

mającego, by następnie nadwyżkę ponad rzeczywistą wartość hipotecznie doskonale sobie zabezpieczyć i oprocentować na 8% u kupującego.

Wszyscy, co mieli sposobność zetknąć się bliżej z ludem włościańskim wiedzą, że włościanin zaciągnawszy dziś krótkoterminową pożyczkę na zakupno gruntu, na spłatę rodziny i tym podobne cele, musi następnie korzystać z kredytu długotrwałego na zakupno nawozu, nasion potrzebnych narzędzi gospodarczych, a nawet i soli.

Nie dziwię się temu, że lud nasz nie docenia częstokroć wartości długoterminowych pożyczek, bo dla starszych i najstarszych z dzisiejszego pokolenia włościańskiego przypadły lata młodości dojrzałej na ten czas, kiedy Galicya była „klasycznym krajem lichwy“, kiedy corocznie tysiące gospodarstw włościańskich wystawianych było na licytacje — więc przejście od tego pojęcia kredytu jako lichwy, która niesie ruinę gospodarstwu, nędzę i poniżenie, przejście do pojęcia kredytu długotrwałego, który umożliwia wyzwolenie się z tej nędzy i podniesienie się z tego poniżenia, który ułatwia twórczą pracę gospodarczą — ta metamorfoza nie była łatwą dla naszego włościanina, to jest tak wielka przemiana, że do niej powinno się ludowi naszemu dopomóc. To przeobrażenie jest koniecznem i nieuniknionem.

I rzeczywiście, jeśli kto nie zamyka oczu na dokonywującą się u nas i coraz bardziej się uwydatniającą ewolucję ten nie może zaprzeczyć, że w tym właśnie kierunku postępuje rozwój naszych stosunków gospodarczych, kto ma pod tym względem jeszcze wątpliwości, niech pozwoli, że zwrócę uwagę na dwa fakty zaszłe w ostatnich czasach: tj. sprawę przesilenia ekonomicznego i pieniężnego w Ameryce i te wielkie klęski elementarne, jakie w ostatnich czasach dotknęły nasz stan rolniczy.

Skutki przesilenia amerykańskiego teraz dopiero zaczynają się w stosunkach naszej ludności włościańskiej więcej uwydatniać a objawiają się w tem, że obecnie już znacznie mniejszym jest napływ pieniędzy amerykańskich do naszego kraju a natomiast daleko większym jest napływ wracających fal naszych emigrantów.

Wiadomą zaś Szan. Panom jest rzecz, że w bardzo wielu wypadkach włościanie ponabrywali grunta na kredyt



krótkoterminowy, licząc właśnie na spłatę jego z dochodów i zarobków amerykańskich. Znam całe wieś, gdzie nieraz nie było prawie numeru, ażeby z niego nie wyemigrował ktoś do Ameryki celem zdobycia sobie funduszy na spłacenie krótkoterminowych pożyczek zaciągniętych na spłacenie reszty cen kupna przy parcelacyjnem nabyciu ziemi.

A druga rzecz, proszę Szan. Panów! Te klęski elementarne, z których ostatnia jest największa i najdotkliwsza dlatego, że ją poprzedził szereg mniejszych klęsk w poprzednich latach, nie byłyby tak straszne dla naszej ludności rolniczej włościańskiej, gdyby w budżecie corocznym tej ludności a więc i w tegorocznym spłata krótkoterminowych pożyczek na kupno gruntów, na cele inwestycyjne, na zakładowy kapitał, nie stanowiła tak wysokiego procentu w sumie wydatków, gdyby przeto siła kredytowa niepotrzebnie i przedwcześnie nie była niejako wyczerpaną, gdyby nie była zatamowaniem w niewłaściwy sposób kredytu osobistego wtenczas, gdy właśnie kredyt osobisty np. dla przetrwania lat i skutków tych klęsk byłby najodpowiedniejszy.

Ale mnie się zdaje, że z tym krótkoterminowym kredytem włościańskim ma się rzecz tak, że jak bywa nieraz na wsi, gdzie tłum zajmie wejście do kościoła i przedśionku, chociaż jeszcze wewnątrz jest przystępne, dopiero cizba wielka sprawia, że się po całym kościele rozejdzie. Otóż moi Szan. Panowie, zdaje mi się, że i ze sprawą tego kredytu włościańskiego tak się dzieje, że ludność potrzebuje, potrzebować będzie i musi potrzebować długoterminowego kredytu i będzie się do niego cisnąć pod naporem konieczności.

Już samo nawet sprawozdanie bankowe jest świadectwem, że ta ilość pożyczek włościańskich i kwoty udzielonych pożyczek włościańskich w Banku krajowym mimo tych rozmaitych trudności, jakie właśnie w ostatnich latach co do kredytu parcelacyjnego i uregulowania nabytych gruntów były czynione, wzrasta coraz bardziej.

Ale mamy obowiązek starać się o to i mam silną nadzieję, że w dalszym ciągu Bank krajowy, który przychylił się także do rezolucji proponowanych przez szanownego referenta, niewątpliwie o to troszczyć się będzie — mamy obowiązek starać się, aby z tych krajowych stosunków kredytowych nie wyciągnął kto

inny korzyści, jak to trafnie i słusznie podniósł w przemówieniu swoim p. Stański.

Ja moi Szan. Panowie nie boję się kapitału obcego, niech on napływa do naszego kraju, ale boję się tego, abyśmy za ten obcy kapitał nic więcej nie dawali, jak tylko bezpieczeństwo, który mu się jego wierzycielowi należy i tani, dogodny dla nas procent. Ja jednak bałbym się — boję się napływu obcego kapitału jeżeli równocześnie dzieje się to z rozrastaniem się i mnożeniem obcych instytucji kredytowych, jeżeli równocześnie na naszym gruncie rozsiadają się Wiener albo Berliner Bankvereiny albo ustredni banki czy te inne rozmaite instytucje obce finansowe, które jak polip opanują nasze drobniejsze organizacje kredytowe i nasze całe życie ekonomiczne i u podstaw samych i fundamentów będą je podważać.

Sprawa organizacji kredytowej to nie jest jedynie sprawa kredytu, to nie jest nawet jedynie sprawa ekonomiczna, bo organizacja kredytowa to jeden z najdzielniejszych i najsilniejszych środków, ażeby organizować siły ekonomiczne i narodowe każdego społeczeństwa. A tylko ten naród, który potrafi się należycie organizować i utrzymać w swoich rękach tę swoją organizację ekonomiczną i społeczną, ten naród tylko jest w stanie rozszerzyć i wzmocnić swój samorząd i stwarzać dla swej przyszłości coraz lepsze warunki.

(Braną).

Dlatego ja się bardzo cieszę, że komisya bankowa życzliwie przyjęła i także wnioszek, jaki miałem zaszczyt na jednym z poprzednich posiedzeń postawić i jestem pewny, że zarówno dyrekcya Banku krajowego jak i Wydział krajowy dołożą wszelkich starań, iżby intencje tego wniosku jak najlepiej w praktyce zostały uwzględnione.

Sądzę, że stało się to tylko więcej przez przeoczenie i pośpiech, iż w III. rezolucyi postawionej przez komisję bankową pominięto słowo: „mniejszych“ rolników i wspomniano tylko o ułatwieniu właścicielom gospodarstw rolnych kredytu a po zwróceniu na to uwagi kolegi p. Lewickiego uważam za wskazane zaproponować poprawkę do tej III. rezolucyi, ażeby mianowicie po słowach: „któraby ułatwiła właścicielom...” wstawić słowo: „mniejszych.“ Odpowiada to zupełnie intencjom komisji według całego



przebiegu dyskusji a nawet wynika to z samego brzmienia tego wniosku w dalszym jego ciągu, gdzie jest mowa o użyciu też stosownego pośrednictwa spółek oszczędności i pożyczek, które właśnie są przeznaczone dla mniejszych rolników.

Więc mniemam, że Szan. Panowie dla pewnej ścisłości i uchylenia wątpliwości uznają za stosowne poprawkę tę uchwalić. Mniemam wreszcie, że rezolucja zaproponowana przez p. Stapińskiego, tak jak została umotywowana, zasługuje na powszechne uznanie, nie wymagała zatem dalszego poparcia i również została uchwalona.

Na tem kończę.

(*Liczne brawa i oklaski.*)

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Górski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Górski.

**P. Górski.** Wysoki Sejmie!

Nie miałem wcale zamiaru zabierać głosu po tak obszernej dyskusji, jaką wywołało sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym. Gdy jednak rozwinęła się rozprawa dotycząca całego szeregu zagadnień i postulatów naszego gospodarczego życia, przestrzegać należy, żeby w niej nie pominięto niektórych momentów mających dla naszego społeczeństwa, a zwłaszcza jego warst uboższych doniosłe znaczenie.

Z góry uprzedzam, że nie zamierzam stawiać rezolucji, ale chodzi mi o to, ażeby zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, Wydziału krajowego, Banku krajowego i wszystkich miarodajnych czynników na akcję w kierunku podniesienia i przyspieszenia budowy nowych domów dla robotników i w kierunku przedsięwzięcia starań, ażeby warsztaty rzemieślnicze były uwolnione od podatku domowego.

P. Stefczyk powiedział, że sprawozdanie komisji o działalności Banku krajowego powinno być nacechowane pewnym szerszym horyzontem i rzeczywiście przedstawił nam tu uwagi bardzo słuszne ogólnej natury, w których była mowa o charakterze naszego włościanina, o jego pracy i trudnem położeniu. P. Leo tak samo mówił, że niedość mieć gospodarze przymioty, ale że trzeba mieć także przymioty gospodarczo moralne, aby móc wytworzyć te spółki, których nam tak brak na polu gospodarczej wytwórczości.

Pierwszym warunkiem rozbudzenia tych gospodarczo moralnych przymiotów jest mojem zdaniem, aby szerokie warstwy naszego społeczeństwa miały to przekonanie i widziały na każdym kroku, że ta Wysoka Izba o ich potrzebach pamięta i stara się im zadość uczynić. Skoro więc była tu mowa o potrzebie popierania przez Bank krajowy spółek związanych dla budowy domów to ja godząc się na tę rezolucję, dodam w myśl przemówienia p. Stefczyka, że tę sprawę trzeba wyświetlić z trochę szerszego punktu widzenia i rozszerzyć pomocniczą akcją kredytową Banku krajowego na spółki zajmujące się budową domów robotniczych i warsztatów rękodzielniczych.

Ważniejszą bowiem jeszcze od budowy domów dla sfer inteligencji lub do inteligencji zbliżonych, o której mówił prezydent Leo a po części także p. Merunowicz, jest sprawa budowy tanich domów dla robotników i tanich warsztatów.

Wiadomo, że dla rozbudzenia przedsiębiorczości i zapewnienia tanich mieszkań ustawa z r. 1892, a później z r. 1902 uwolniła domy robotnicze od podatku domowego.

Spodziewaliśmy się po tej ustawie korzystnych wyników, a tymczasem rok za rokiem mija, a nowe domy albo wcale nie powstają, albo tylko w minimalnej ilości. Jak się jedzie za granicę, to przejeżdża się zawsze przez przedmieścia, gdzie całe dzielnice są wypełnione domami robotniczymi z pięknymi ogrodami, dokoła doskonale urządzone, czystymi, bo tam praca na tem polu jest od dawna rozpoczęta, bo tam nie tylko za moźność jest większa, ale i przedsiębiorczość, bo tam akcja nie kończyła się na wydaniu ustawy, ale banki poparły przedsiębiorców, a społeczeństwo zrozumiało doniosłość tanich, a zdrowych mieszkań i kwestyi robotniczej wogóle. U nas jest niestety pod tym względem inaczej; brak w społeczeństwie inicjatywy, brak taniego kredytu na budowę domów robotniczych, a po części winę ponosi także rozporządzenie ministeryjne wydane jako przepis wykonawczy do tej ustawy, które zaprowadziło cały szereg rozmaitych biurokratycznych utrudnień.

Należy więc się starać, żeby władze robiły częstsz użytek z przyznanego im tem rozporządzeniem prawa dyspensy, a także żeby banki, a w pierwszej linii Bank krajowy nie robiły formalistycznych utrudnień.

Tę samą akcję około uprzystępnie-



nia kredytu należałoby przeprowadzić co do warsztatów rzemieślniczych i domów takie warsztaty mieszczących.

Często, ale nie nadto często, mówimy o potrzebach kredytowych i mieszkaniowych naszych niższych sfer społecznych; wymowniemi słowy kreślił przed chwilą p. poseł Stetczyk dolę ludu wiejskiego, który w swoich żądaniach o kredyt spotyka się często z odmową z powodu swego niskiego stanu ekonomicznego; tak samo p. Leo wygłosił słowa rzeczywiście ciepłe dla stanu rękodzielniczego, który walczy z dużemi trudnościami.

To wszystko prawda, ale stan rękodzielniczy walczy nietylko z konkurencją fabryk, z konkurencją tandety, ale walczy także z tem, że ustawodawstwo nasze nie rozumie do tej pory jego potrzeb, a zwłaszcza ustawodawstwo skarbowe.

Typowym tego przykładem jest sposób, w jaki ustawodawstwo skarbowe traktuje kwestyę warsztatów rękodzielniczych.

Kiedy w r. 1903 Ministerjum skarbu zwołało ankietę z 40 kilku rzeczoznawców w sprawie zmiany podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, można wykazać drukowanym protokołem, że ja jeden tylko zwróciłem uwagę na to, że przecież trzeba pamiętać o tem, że trzeba koniecznie dążyć do tego, ażeby warsztaty rękodzielnicze były w zupełności uwolnione od podatku domowego.

One przecież są pewnego rodzaju narzędziem, które umożliwia rzemieślnikowi zarabianie na chleb.

Tak samo, jak się nie opłaca podatku od pługa, dratwy i nożyc, tak samo nie powinno się opłacać podatku od lokalu, którego rzemieślnik koniecznie dla swej produkcyi potrzebuje.

Tymczasem co się stało? Minęło lat 5, ministerjum obradowało bardzo długo i szeroko nad reformą podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego i przedłożyło projekt, który w niczem tej sprawy nie poprawia.

W moich osobistych rozmowach z referentem tego projektu ustawowego otrzymałem odpowiedź, że z warsztatów rękodzielniczych jedynie tylko kuźnie jako osobno stojące budowy mogą być uwolnione od tego podatku, zresztą wszelkie inne warsztaty z powodu technicznych trudności nie nadają się do uwolnienia.

To jest ciasny małostkowy i zupełnie fałszywy punkt widzenia.

Jesteśmy świadkami tego, jak rzemieślnicy przenoszą się już dziś z większych miast do mniejszych albo na wieś. Ja sam znam takie okolice, gdzie po prawej stronie ulicy jest miasto, a po lewej wieś, rzemieślnicy jeden po drugim ciągną w tym kierunku, gdzie jest wieś, albo gminy podmiejskie, ponieważ tam są uwolnieni od wyższego podatku domowo-czynszowego.

Następuje więc po prostu depopulacja miast przez sfery rzemieślnicze, które są dla miast rdzennymi. Jakkolwiek bowiem mam wszelkie uszanowanie dla inteligencji, dla poświęcenia i skuteczności pracy tej warstwy społecznej, to jednakowoż muszę powiedzieć, że za rdzenie miejską ludność uważam kupców, przemysłowców i rękodzielników, albowiem urzędnicy często się zmieniają, a tamci żyją stale w mieście i do jego podniesienia się przyczyniają.

(P. Stojałowski. Bardzo słusznie).

Otóż proszę Panów w kwestyi tak ważnej nie możemy zajmować stanowiska tak małodusznego, jak referenci nowej ustawy o podatku domowo-czynszowym i dlatego powinniśmy usilnie do tego dążyć, ażeby te warsztaty były od tych podatków uwolnione, a przez to zdolne do uzyskania wyższego kredytu hipotecznego w Banku krajowym.

Proszę wyobrazić sobie stolarza, który przecież musi mieć skład desek, skład mebli, który potrzebuje do heblowania rzeczewiście bardzo obszernego lokalu. Dziś żaden stolarz nie jest w stanie opłacać takiego czynszu, jakiego od niego właściciel żąda, i dlatego stolarz opuszcza ten posterunek i przenosi się na wyrób towarów tańszych, który warsztatu większego nie potrzebuje, a tych lepszych rzeczy nie wyrabia zupełnie i poprostu ginie w walce z fabryką.

Wiadomą jest rzeczą, że sprawa ta jest niesłychanie trudną, ale skoro mówiono o podniesieniu stanu włościańskiego i rękodzielniczego, nie chciałym, ażeby ta sprawa była tutaj pominięta, tem bardziej, że otwarte jest w tym względzie szerokie pole dla działalności spółek budowlanych, a tem samem i Banku krajowego.

Proszę panów, rzecz ta ma związek z inną kwestyą, która nie stoi na porzą-



dku dziennym i dlatego tylko dwoma słowami ją dotkną.

Sprawozdanie departamentu gminnego Wydziału krajowego podnosi, że wszelkie próby uzyskania subwencji rządowych na podniesienie mniejszych miasteczek spełżyły na niczem, a to dlatego, iż rząd stoi na tem stanowisku, że podniesienie i uzdrowotnienie tych mniejszych miasteczek jest rzeczą samorządu, który swoimi siłami powinien to spełnić.

Zanim tamto sprawozdanie nie zostanie załatwione, nie chcę się nad niem rozwódzić, ale co do mnie, jestem tego zdania, że my tego do wiadomości przyjąć nie możemy, ale musimy koniecznie do tego zdążać, żeby miasteczka nasze, nie będące w stanie ze swego małego budżetu koniecznych potrzeb zaspokoić, przeciw się podnosiły i rozwijały.

Musimy wynaleść środki, bez których o lepszym ukształtowaniu stosunków ekonomicznych mowy być nie może.

Więc te żądania co do poparcia miasteczek za pomocą zasiłków rządowych na asanację, które się poprzednio w Sejmie powtarzały i teraz są zupełnie usprawiedliwione.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Co roku odbywają się w Austrii wiece wielkich miast ale dotyczące wyłącznie stołecznych; w październiku b. r. odbędzie się wiec miast i miasteczek we Lwowie.

Na wiecach tych powinno z całym naciskiem być postawione żądanie, aby rząd ze względów zdrowotnych przyczyniał się finansowo do akcji uporządkowania naszych miasteczek, wybudowania kanałów i urzędzenia warsztatów rzemieślniczych.

Sprawa uzyskania na te cele subwencji z funduszy publicznych nie powinna zejść z porządku dziennego Sejmu. Jestem przekonany, że tylko przy współdziałaniu wszystkich posłów tak w Radzie państwa jak i w Sejmie uda się z funduszy publicznych uzyskać taką dotację na budowę zdrowych i tanich mieszkań, a przez to uzyskamy możliwość dania zarobków ludności.

Dajmy ludności mieszkania zdrowe i tanie, (*Głosy.* Bardzo dobrze!) ale przede wszystkim dajmy jej sposobność zarobienia na życie, dajmy im warsztaty i niech Bank krajowy stara się obmyśleć

środki kredytowe ku temu zmierzające, niech Wydział krajowy zwoła ankietę tak naszych rzemieślników, jak i przedsiębiorców, niech im się udzieli subwencye na zakładanie warsztatów, a przez to będziemy mogli doprowadzić do podniesienia rękodzielnictwa.

(*Brawa.*)

**Marszałek.** Do głosu zapisany p. Milewski. Udzielam mu głosu.

**P. Milewski.** Wysoka Izbo!

Z wielu powodów muszę zaznaczyć szczerą mą radość z dyskusji dzisiejszej i z rozmiarów, jakie ona przybrała, a powoduje mię do tego zarówno charakter obywatelski tego kraju — bo każdemu z nas na ekonomicznem podniesieniu kraju zależy — jak niemniej charakter poselski.

Jako wysłańcy narodu mamy baczyć, czy rzeczywiście stopniowo się rozwijając, kraj nasz zawsze zdolny jest do spełnienia swych zadań, obmyślać i kontrolować mamy nasze metody działania.

A trzecim dla mnie motywem jest moje życie poświęcone pracy nad nauką gospodarstwa społecznego i starania wedle sił moich w tym względzie.

Dlatego szczerą odczułem radość zarówno z toku obrad komisji bankowej, jak i tego Sejmu, w których tyle ważnych i wielkich zagadnień poruszono, bo przecież cała historia rozwoju myśli gospodarczej i pracy społecznej w świecie stwierdza, że jak wogóle potrzeba była matką wynalazków, tak i w zadaniach gospodarczych z chwilą, gdy zrozumiemy, że istnieje potrzeba, wtedy też mamy szanse znaleźć odpowiednie do działania środki, które zaspokoją tę potrzebę.

Sprawa kredytu nowoczesnego, jak wogóle sprawy w dziedzinie kredytu są ogromnej doniosłości — ale i ogromnie niebezpieczne dla instytucji kredytowych i dla społeczeństwa.

Kredyt jest jedną z najpotężniejszych dźwigni, kredyt jest przede wszystkim dźwignią dla tych, którzy są opóźnieni w rozwoju, a my do tych należymy, dlatego też musimy poważnie traktować cały problem użycia kredytu zarówno w prywatnem gospodarstwie, jak i w publicznem gospodarstwie kraju.

Ale mając go użyć, wiedząc, że to dźwignia rozwoju, musimy także pamiętać o tem, że istnieje pewne ryzyko jego użycia i że kredyt tylko wtedy dobrze



oddziała i w gospodarstwie publicznem i prywatnem, jeżeli rozumnie będzie użyty; a to rozumne użycie przedewszystkiem wymaga, aby kredyt był zastosowany do siły gospodarczej dłużnika, jego zdolności oprocentowania i spłaty.

Dalej stwierdzić trzeba: kredyt tam tylko przyniesie pożytek, gdzie dłużnik użyje go w produkcji, a więc, że więcej nim zarobi, aniżeli sam ma zapłacić.

(*Brawa*).

Nie będę wobec Wysokiej Izby przytaczał smutnych doświadczeń, jakie Galicya przechodziła.

Może niejednen z młodszych posłów nie pamięta tych czasów, kiedy w dziedzinie kredytu były nadużycia ze strony instytucji finansowych.

Do dziś w biurach Banku krajowego znajdują się likwidacye dwóch instytucji, które się niegdyś kredytem specjalnie włościańskim zajmowały.

(*Głos. Zbyt długo to trwało*).

Likwidacye te trwały dość długo, bośmy nie chcieli szybko likwidować tych, którzy byli dłużnikami instytucji publicznych,

(*Brawa*).

nie chcieliśmy zrujnować dłużników.

W dyskusji postawiono cały szereg zadań i zadań dla Banku krajowego. Słuchałem z wielką uwagą i jako poseł i z poczucia obowiązku, że należy mi wnikać w przewodnią myśl każdego z Panów, którzy przemawiali. Starałem się bowiem zawsze trzymać starodawnej maksymy: „Minał wiek złoty — uczyć się trzeba“.

Skonstatowałem nieraz jednak z bólem, że u nas częstokroć z podziwu godną, a nieraz niebezpieczną odwagą wysuwa się indywidualizm, który chciałby mieć swoją głowę za wszystkich — ale ta arcypersonalna metoda nie zawsze dawała dla kraju najdodatniejsze rezultaty.

I dlatego powołany do współzarządu jedną z najpoważniejszych instytucji, uważam za mój obowiązek szukać i bacznie, jakie są życzenia, żale, potrzeby, rozpatrzyć krytycznie żądania tu postawione.

Żądania idą w rozlicznych kierunkach. Tu mimowoli nasuwa się konieczność zwrócenia uwagi, że żyjemy pod hasłem „podziału pracy“. A ja nie wiem,

czy słusznem byłoby, ażeby wszystkie postulaty wcisnąć od razu w ramy działalności Banku krajowego. I to nie jest żadnym punktem wygody dla Dyrekcyi, czy Rady nadzorczej — ale to jest poważnem zagadnieniem co do organizacji Banku.

Panowie wiedzą, że ja od bardzo niedawna należę do Dyrekcyi Banku, nie mówię przeto o sobie ale o tych, którzy przedemną albo i wspólnie ze mną w tej instytucji pracowali. Pracowali oni nad ulepszeniem i rozszerzeniem działalności Banku krajowego skutecznie a może trudno przysłoby mi przedstawić obraz tych ulepszeń i rozszerzeń tak, ażeby Wysoki Sejm mógł zdać sobie sprawę z tego ogromu agend, które obecnie instytucya ta prowadzi.

Pamiętajmy, że Bank krajowy zaczął operować 1 milionem guldenów i dopiero w zeszłym roku podwyższył Sejm dotacyę Banku na 15 milionów koron.

Zacznijmy od dziedziny życia włościańskiego. W ostatnich latach przeprowadzono dla pożyczek włościańskich zniżkę opłaty administracyjnej, następnie obniżono dopuszczalność sumy pożyczki — udzielamy pożyczek i po kilkaset koron zaledwie, a trzecia rzecz: wprowadzono ulgi pod względem postępowania licytacyjnego. W chwili bowiem, jak wskutek zapadłych a niezapłaconych rat gospodarstwo miałoby być wystawione na licytację, to jeszcze następuje korespondencya Banku i Zastępstwa jego są wzywane, ażeby zwrócili uwagę strony na konsekwencye, wypływające z zaniebdania uiszczenia raty. To pracę Banku powiększa ogromnie — ale my to uważamy za nasz obowiązek wobec naszych klientów.

Wspomniałem tu już o likwidacyi Zakładu kredytowego w Krakowie i o likwidacyi Banku włościańskiego, w obu tych interesach kierowaliśmy się zawsze względnością na dłużników włościan.

Co do miasteczek, to z roku na rok rozszerza się koło miasteczek, korzystających z kredytu w Banku krajowym. Jeśli dziś w debacie poruszono myśl, ażebyśmy rozszerzyli kredyt także na domy drewniane — to, proszę panów — niekoniecznie powiem: nie! — ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, czy to leży w interesie kraju! Jeżeli Sejm uznał za konieczne ogniotrwałe krycie dachów, tak samo i tu o tem zapominać nie należy.



Stwierdzam, że nie powiedziałem zasadniczo: nie — ale poddaję tylko myśli i wnioski w dziedzinie gospodarczej, jakie mi się obecnie nasuwają.

A nasuwa mi się sprawa, czy taki kredyt nie powstrzymałby i opóźnił zmiany porządanej w systemie budowania, urządzenia mieszkań w zdrojowiskach.

Poócz rozszerzenia kredytu hipotecznego służą na kredyt miejski także pożyczki gotówkowe, są one budowlane, melioracyjne, inwestycyjne i przemysłowe. Panowie mogą widzieć, jak się te działy rozwijają — szczególnie zaś w budowlanym ruch jest bardzo wielki. Poza tem wprowadzono fundusz inwestycyjny, a co do kredytu dla stowarzyszeń, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że niegdyś, przed 25 laty przeznaczono na ten cel 500.000 guldenów, obecnie zaś akredytowanych jest 198 stowarzyszeń na sumę 15 milionów koron.

Żądania i potrzeby stowarzyszeń idą jeszcze dalej, w obecnym jednak stanie zasobności Banku mogliśmy dojść tylko do tej granicy, ale ten kredyt 15 mil. jest już sam znaczny, a dalej ma on zaletę, że nie bywa zestryngowanym bez specjalnych powodów.

W najnowszym czasie powstały spółki fakturowe. Każdy, kto zna warunki życia gospodarskiego, kto zna niebezpieczny system „borgowania“ — ten wie jak ważną jest rzeczą ułatwienie tym spółkom fakturowym kredytu przez Bank krajowy.

Pozatem przypominam reformę przepisów pożyczek komunalnych, a mianowicie zaprowadzono pożyczki annuitetowe, rozszerzono podstawę udzielania pożyczek komunalnych, okres amortyzacji i koła dopuszczone do korzystania. Przypominam dalej pożyczki kolejowe. Panowie może wiecie, że Bank krajowy był w tym względzie pierwszym. Pozatem przeprowadził Bank liczne operacje finansowe krajowe, pożyczki głodowe i inne, których wykaz mam tu przed sobą, ale cytowaniem dat nie chcę nużyć Wysokiej Izby. Konstatuję tylko — a to ze względu, że w Wysokiej Izbie zasiada obecnie cały szereg posłów, którzy weszli do tej Izby poraz pierwszy — że agendy Banku krajowego z roku na rok wzrastają, działalność Banku się rozszerza.

Bank krajowy nabrał istotnie też charakter instytucji krajowej, takiej — jak się jeden z byłych posłów a poważany

znawca bankowości Arnold Rapoport wyraził: że Bank krajowy jest i powinien być sztandarem kredytu krajowego.

To też było programem Banku, a że się zdołał na tej wyżynie utrzymać, to objawia się w sumie i cenie emisji Banku kraj.

Jedynie dbając konsenkwentnie o dobrą opinię w całym świecie finansowym i zasługując na nią — możemy się dalej rozwijać faktycznie i realizować dalsze żądania, zapewnić krajowi dostatek odpowiedniego kredytu.

A przechodząc teraz do myśli i żądań poruszonych w dyskusyi, przedewszystkiem przytoczę pewne daty co do kredytu włościańskiego. Tu cyfry są dwójakie, a mianowicie, ile udzielono pożyczek w sumie podań, oraz w sumie istotnie wypłaconego kapitału. Tu zwrócę uwagę, że te dwie cyfry są różne i jeżeli szan. pos. Stefczyk krytykował, że cyfra udzielonych pożyczek jest bardzo mała, to odpowiem, że wynotowałem sobie daty co do pożyczek odmówionych. I tak: Dyrekcyja uwzględniła przy pożyczkach na dobra  $35\frac{1}{4}\%$  odmówiła  $64\frac{3}{4}\%$ , — na realności miejskie przyznała  $45\%$  odmówiła  $55\%$ , na realności włościańskie przyznała  $49\frac{2}{3}\%$ , odmówiła  $50\frac{1}{3}\%$  stwierdzam przeto, że najwyższa procentowa suma przyznanych pożyczek była przy włościańskich, a najniższą załatwiono odmownie.

Dalej zanotowałem jeszcze jedną cyfrę, mianowicie, że nie wszystkie potrzeby kredytu włościańskiego są zaspakajane w formie pożyczek włościańskich, albowiem mianowicie w dawniejszych latach zaspakajano te pożyczki też w formie pożyczek komunalnych.

Liczne powiaty i gminy zażądały tego kredytu w formie obligacji komunalnych właśnie, gdy chodziło wobec katastrof innych instytucji o natychmiastowe spłacenie tych instytucji.

Panowie wiecie, że to był jedyny i słuszny ratunek, bo wtedy listy tych instytucji spadły na  $50\%$  — więc ostatecznie się ratowało dłużnika, spłacając natychmiast.

Ta akcyja ratunkowa nie dosięga wprawdzie cyfry miliona koron, ale w każdym razie ma swe znaczenie.

Cyframi statystycznymi mogę potem służyć p. Stefczykowi — żebym Wys. Izby nie zatrzymywać tymi szczegółami.

Co do pożyczek włościańskich, prze-



sunał dyskusję na bardzo poważne tory p. poseł Stapiński poruszył on odnośnie do kredytu hipotecznego i łącznie z nim całą kwestję parcelacji.

Mogę p. posła Stapińskiego zapewnić, że od czasu, kiedy po ukończeniu uniwersytetu zacząłem się zajmować ekonomią, problem rozdziału i układ własności ziemskiej przedstawiał główne pole moich badań i mam trzech świadków w tej Wys. Izbie, którzy przed dwudziestu kilku laty byli moimi słuchaczami, gdy po raz pierwszy wykladałem politykę agrarną.

Problemem tym zajmowałem się od szeregu i przez szereg lat i dlatego ucieszyło mnie, że p. poseł Stapiński, który niejednokrotnie różnił się bardzo zasadniczo z nami co do środków, jak problem agrarny w kraju sanować, dziś postawił to jako ważne zadanie polityki krajowej. Ja zawsze stałem na tem stanowisku i zawsze występowałem przeciwko twierdzeniu, które nie było w jednej partii ani w jednej warstwie, ale które fałszywe dogmaty zagranicznemu liberalizmowi ekonomicznemu narzuciło: że z ziemią wolno postępować jak się każdemu podobą. Ja bliżej stałem zawsze tego, co napisał sławny poseł centrum niemieckiego, Hitze:

„Der Grundbesitz ist und bleibt heimatischer Boden und der Nation bleibt das Recht darüber zu wachen, dass er keine antinationale Gestattung annähme“.

A nasz sławny Supiński powiedział: pamiętajcie, że ludzie w których ręku jest ziemia narodu, stają się panami losów narodu.

(*Brawa; Głosy.* Tak jest.)

Dlatego też problem posiadania ziemi, ustroju własności ziemskiej, to jest problem, który ma groźny majestat w zagadnieniach społecznych.

Dlatego też nie łudźmy się, gdybyśmy nawet rozszerzyli kredyt hipoteczny — a stwierdzam, że żadnych utrudnień specjalnych dla włościanina, który się zgłasza do banku o kredyt, nie ma.

Były ograniczenia przy całych parcelacjach i p. poseł Stefczyk będzie łaskaw te rzeczy rozróżnić. — Więc co do włościanin, który się indywidualnie zgłasza do nas z gruntem, jaki nabył i chce na niego zaciągnąć sam dla siebie indywidualną pożyczkę hipoteczną, tu ograni-

czeń żadnych nie ma w Banku krajowym i nie było.

(P. ks. **Stojałowski**, formalistyczne.)

A zupełnie inna rzecz jest, jak przychodzi cały problem parcelacji. A ci, którzy znają parcelację, wiedzą o tem, że bardzo często dostajemy akta zupełnie nie przygotowane albo przedkładają nam rzeczy, które podług naszego przekonania są niezgodne z uchwałami Sejmu albo niezgodne z interesami kultury krajowej. Wtedy nie wolno nam popierać kredytem rzeczy niegotowej lub nieodpowiedniej.

Podług tego, co dziś mówił p. poseł Stapiński jestem przekonany, że i on uzna, że nie każda parcelacja jest dobrą.

(*Głosy.* Tak jest, słusznie.)

A więc pewna krytyka, żeby była dopuszczoną, jest rzeczą słuszną. U nas kredyt parcelacyjny odbywa się dziś w ten sposób, że akta całej sprawy są posyłane jednemu z członków Rady nadzorczej, żeby zobaczył, czy plany są odpowiednio zrobione, czy postępowanie jest zgodne z intencjami Sejmu, a poza tem przychodzi krytyka naturalnie finansowa, czy nie angażujemy kapitału Banku krajowego za wysoko.

Żałuję, że nie przemówił tu dziś jeden z posłów, który w komisji bankowej bardzo poważnie zwrócił się z wielką przestrogą, że musimy ostrożnie operować z cyfrą ceny ziemi, jaka się w Galicyi rozwinęła.

(*Głosy.* Naturalnie.)

Poseł ten zwrócił uwagę, że my nie jesteśmy na izolowanym księżycu i czy wyjrzeć na wschód, południe, zachód, czy północ, wszędzie jest ziemia tańsza jak w Galicyi.

(*Głosy.* Tak jest.)

Proszę Panów, wszyscy przyznacie, że dla ułatwienia chwilowego interesu, Bank krajowy nie może akceptować cen, w których trwałość ekonomiczną nie wierzy,

(*Brawa.*)

bo Bank może stać tylko na stanowisku, że wartość i cena jest zależną od rentowności danego przedsiębiorstwa.

Ja bardzo szanuję, nie raz o tem mówiłem, twardą pracę ludu naszego który tu nie znajdując dostatecznego za-



robku, na obczyźnie w znoju i bólu zapracowuje grosze i chce kawał ojczystej ziemi nabyć, cały szacunek dla tych ludzi, ale te ich zarobki zagraniczne — na to dziś trzeba zwrócić uwagę — te nie są trwale zapewnione.

Były lata, gdzie dawały one wiele, są lata, gdzie ich nie ma, a my nie możemy opierać wymiaru hipoteki na nadziei trwałości ich zarobków. Każde przesilenie w Ameryce czy w Niemczech może ich pozbawić pracy, pozbawić zarobku. A na tej nadziei oparci, kupują często i przepłacają ziemię. Przy kredycie realnym wogóle nam wolno tylko obiektywną wartość i cenę, a nie subiektywną uwzględniać. Ale utrudnień żadnych pożyczkowych dla kredytu włościańskiego, jako kategorii kredytu, nie ma.

Ponieważ ks. prałat Stojałowski tak krytycznie swoją niezgodę z mojem stanowiskiem zaznaczył, mogę powiedzieć, że właśnie wczoraj mieliśmy ten bardzo przykry wypadek, że jedne wielkie dobra sprzedano i kiedy przed kilku laty wymierzał Bank krajowy pożyczkę na te dobra, wtedy ogólnie powiadano, że przyznano za mało, a dobra te zostały teraz sprzedane bardzo niewiele powyżej taksy Banku krajowego.

(P. ks. **Stojałowski**. To już sąd winien).

Nie, to była sprzedaż z wolnej ręki, sąd tu nie winien, tylko ludzie się orjentują, że cena ziemi to nie jest taka, żeby wiecznie szła do góry, że przychodzi chwila, gdzie ona stanie, przychodzi chwila, gdzie się cofnąć może. Nie wpływałem na dział hipoteczny, jednak bardzo słusznie raz powiedział główny dyrektor działu hipotecznego w banku p. Domaszewski, że uważa za swą zasługę, że przez 25 lat oddział hipoteczny Banku krajowego nie stracił nic, że uważa za zasługę, że Bank krajowy nie udzielał tak kredytu, żeby co miesiąca edykta licytacyjne Banku krajowego wyrzucały ludzi z ich siedzib.

Tutaj problem parcelacji dlatego też musi być szerzej postawiony i szerzej traktowany. Samo rozszerzenie, nawet gdyby te rezolucje po zbadaniu przez Wydział krajowy, przez Radę nadzorczą i Dyrekcyę Banku krajowego weszły w życie, nie wierzę, żeby ta droga wystarczała dla pomyślnego załatwienia całego problemu parcelacji.

Przytem przypominam, że Sejm stworzył przed kilku laty instytucję bardzo poważną tj. włości rentowe, a zadaniem włości rentowych jest właśnie dostarczanie kredytu nabywczego dla włościan, którzy chcą nowe stworzyć czy powiększyć swoje odziedziczone gospodarstwa. W myśl słusznej zasady podziału pracy — nie stawiam dziś wniosku, tylko podsuwam myśl, czy cała akcja regulowania kredytu parcelacyjnego nie dałaby się korzystnie przeprowadzić w ramach instytucji włości rentowych, których wymiar kredytu ustawowo idzie dalej, niż wymiar kredytu, jaki Bank krajowy dawać może.

(**Głosy**. To byłby przymus niedzielenia).

Przymus niedzielenia, dopóki pożyczka trwa.

A Panom się tu zdaje, że to jest jakiś nasz wymysł? Idźcie Panowie do zaboru pruskiego, idźcie do innych krajów. Kupcie ziemię i próbujcie bez pozwolenia wierzyciela hipotecznego parcelować, a spotkacie się ze sądem i jego wyrokami. Tego nie wolno i póki jest moja pożyczka, musi rzecz pozostać w całości. Tak jest zawsze. Inaczej ustaje pewność hipoteki, co byłoby ruiną hipotecznego kredytu. Powiedzieliście tu Panowie rzecz, która mnie najbardziej smuci. Co dzieje się u nas z ziemią rolniczą? Ona powinna być warsztatem pracy a nie przedmiotem handlu,

(Tak jest, *Brawa*)

a w Galicyi jest to ruiną rolnictwa. Dziś urochomienie ziemi przybrało straszne rozmiary, parcelują dobra i folwarki a nabywcy parcelacyjni niebałem znów dalej dzielą i sprzedają, nie ma prawie jednej sesji Dyrekcyi, żebyśmy nie widzieli, że w nadziei zysków czy dla utrzymania się przy reszcie, odsprzedaje się dwa, trzy, cztery morgi. Jednostka może zyskać, ale kraj na tem tracić musi.

(**Głosy**. Tak jest).

Gdzież ma się rozwijać hodowla, gdzież mają się rozwijać nawet stosunki społeczne, jak mają się rozwijać, jak to wszystko drży, że nie jest pewne swego bytu i jutra. Bądźcie Panowie przekonani, że ogromnie seryo o tym problemie myślę nie od dziś, ale od życia pokolenia i dlatego tak krytykuje, bo te problemy nie są tak łatwe, żeby się wystawiało, że jeden lub drugi postulat parcelacyjny



indywidualnego stanowiska, ma być już całkiem kodeksowem postępowaniem w tej dziedzinie, bo każda rzecz ma swoje dwie strony.

Przedewszystkiemu poważnie bardzo występuje ta druga strona. Bardzo mnie będzie cieszyć, jeżeli stronictwo ludowe, które w większej liczbie weszło do Sejmu i które przez swój skład i swój bardzo bliski kontrakt właśnie z temi warstwami włościańskimi, o które przy problemie parcelacji przecież chodzi — będzie o tem pamiętać. Pamiętajcie Pano wie, że w każdym zagadnieniu ekonomicznem tak jak napisał jeden z ekonomistów a propos w ogóle kwestyi społecznej że błędem jest, jeżeli ktoś myśli, że w kwestyi zatargów fabrycznych jest w grze tylko interes robotnika i fabrykanta, bo jest i ktoś trzeci, tj. społeczeństwo.

**Głos.** (Naturalnie).

Tak samo i przy problemie parcelacyjnym nie można patrzeć jedynie na to że jest włościanin chcący nabyć i obszar nik mający sprzedać, ale też jest ktoś trzeci: to społeczeństwo.

(*Brana*).

Także bardzo mnie cieszyć będzie, jeżeli w tej Wys. Izbie problem zdrowej polityki agrarnej wysunie się na pole praktycznej dyskusyi.

Wszyscy musimy sobie zdać sprawę z tego, że im większy obszar ziemi znajduje się w rękę włościanina, tem administracja agrarna intensywniejszą być powinna, bo gdzie chodzi o szerokie warstwy niezamożne, fachowo nie dość wykształcone, tam wzrastają zadania publicznej administracji, by je podnieść.

Mogę Panom zaręczyć, że o tej sprawie nie mówiłem poprzednio z nikim z moich kolegów klubowych, ale sądzę, że mogę mówić i w ich imieniu. Otóż ta wielka polityka agrarna, któraby miała na celu podniesienie dobrobytu tych warstw szerokich, żyjących z roli i podniesienie produkcji agrarnej, każdy wniosek Panów w tym względzie znajdzie najgorętsze poparcie.

To jedno dodam: samem rozszerzeniem kredytu hipotecznego, choćby i parcelacyjnego, problem naszej polityki agrarnej, rozwiązany nie zostanie.

Dłużej się nieco zatrzymałem nad tym punktem, dlatego bardzo szybko przejdę

do inne tu postawione postulaty. Te inne postulaty, prócz wątpliwego p. Meruncowicza, zawierają rezolucye p. prezydenta Leo, które w całej pełni zasługują na rozważania.

Stwierdzam tylko, że w dziedzinie kredytu budowlanego wiele już zrobiono, a jeżeli chodzi o kredyt dla rękodzielników i stowarzyszeń, to znowu podsuwam następującą myśl: mamy 189 stowarzyszeń akredytowanych a tak samo jak przy kredycie włościańskim, nie chcę wszystkiego scentralizować; chcę aby te lokalne instytucye, które znają członków i wiedzą, na co użyją pieniędzy, współdziałały z nami. Tak samo sądzę, że przy kredycie budowlanym oparcie się o te liczne a pośrednie stowarzyszenia, może będzie drogą skuteczniejszą, jak bezpośrednie apelowanie do Banku krajowego. Dziś nie mogąc rozstrzygnąć tej kwestyi poruszonej w rezolucyi, chciałem tylko na to zwrócić uwagę.

Wszystkie tu postawione postulaty i rezolucye zdążają do wezwania Wydziału krajowego, ażeby w połączeniu z organami Banku rzecz przestudował. Dlatego na każdą z tych rezolucyj mogę się zgodzić, bo uważam za mój obowiązek, żeby badać i na każdy sposób służyć tej instytucyi społeczeństwu.

Na zakończenie to tylko jeszcze powiem: pamiętać musimy, że osiągnąć można wielkie rezultaty tylko, jeśli się podejmiemy zadania nie ponad siły. Zajmujemy się też materyalnymi zjawiskami, a przy materyalnych zjawiskach pamiętać specjalnie potrzeba o tem, jakie są siły instytucyi i jedynie w miarę sił podejmować zadania. Te zadania trzeba podejmować ostrożnie, ale z wiarą i odwagą, że się im da radę, byle ostrożnie i rozumnie wziąć je do ręki.

A gdy communis opinio jest w kraju naszym, że zgubiła nas dawniej jednostronność ustroju, dążności, rozwoju, to nam potrzebną jest, gdy się odrodzić chcemy, pełnia rozwoju i dla tej pełni rozwoju musimy też stopniowo jedno zadanie za drugim wciągać w konkretny program racjonalnej polityki tego Sejmu i te zadania przekazywać instytucjom, które ten Sejm powołał do życia. Stopniowo jak będziemy brali te zadania, wtedy może być przybytek sił, ale żeby ten przybytek sił był — a to jest moje przekonanie co do zadania kredytowej polityki w kraju, — trzeba te szczupłe zasoby umie-



szczać nie tam, gdzie ich najwięcej pragną, lecz tam, gdzie największy przyniosą pożytek.

Ponieważ jesteśmy społeczeństwem, które jeszcze w wysokim stopniu z kredytu korzystać musi, ponieważ polityczne nasze stanowisko zależnem jest od siły, dlatego stopniowe ekonomiczne dźwignięcie się ma u nas nie tylko ekonomiczne, nie tylko socyalne, ale i polityczne znaczenie, bo narody znaczą tylko w polityce siłę, jaką przedstawiają. A ta siła opiera się nie tylko na rozumie, jaki się ma, na zapale, jaki się wkłada w politykę, ale także na pieniądzu, który się posiada.

*(Huczne brawa i oklaski).*

**Marszałek.** Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*.

Wniosek p. Jedynaka i tow. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin.

Wniosek p. Bisa i tow. o odbudowanie spalonego mostu na rzece San na drodze Nisko-Zarzecze.

Wniosek p. Skarbka i tow. o podwyższenie funduszu pożyczkowego, przeznaczanego na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym.

Wniosek p. Jahla i tow. o założenie w Jarosławiu szkoły technicznej dla mechaniki i elektrotechniki.

Wniosek p. Kleskiego i tow. w sprawie regulacji potoków Rydelówki, Czarnego i Kołomyjki.

Wniosek p. Stanisława Henryka dw. im. Badeniego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Monasterzyskach.

Wniosek p. p. Sękowskiego i Górskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej miasto Dąbrowę z Leżajskiem lub Rudnikami.

Wniosek p. p. Skołyszewskiego, Pta-ka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

Wniosek p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

Wniosek p. Wasunga i tow. w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na udzielanie zaliczek nauczycielom ludowym.

Wniosek p. Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda“ w powiecie Nowy Sącz.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Jedynaka i tow. w sprawie nieodpisania podatków z powodu klęsk elementarnych w gminie Krzywe pow. Ropczyce.

Interpelacja do c. k. Rządu p. Witosa i tow. w sprawie zamykania szynków w dniu wyborów do Rad gminnych.

Sekretarz p. **Skwarko** *(czyta)*.

Wnesok p. Wynnyczuka i tow. w sprawie zmiany §. 20 p. 8. zakona budowlanego.

Wnesok p. Kołpaczkewycza i tow. o przypiszenie regulacji riky Raty.

Wnesok p. Makucha i tow. w sprawie budowy mostu na rici Dnister w miejscowości Dowhe.

Wnesok p. Kurowcia i tow. w sprawie zawedenia instytucji stałych lekarzy szkolnych w c. k. szkołach serednych.

Wnesok p. Tracza i tow. w sprawie przyznania zapomohy kosiwskomu powitowy na poprawu dorih powitowych i hromadzkych I. i II. kl.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Kryswatoho i tow. w sprawie protywzakonnoho powedenia respicjenta storozhy skarbowoji Juliana Kylarskoho.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa posła Tym. Starucha i tow. w sprawie nezakonnoho powedenia c. k. zandarma Strajchera na publicznym wieczu w Bohorodczanach dnia 20. weresnia 1908.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Senyka i tow. w sprawie perewedenia rozprawy konkurencyjnoji w Toporiwciach pow. Horodenka.

Interpelacja do Wydiłu krajewoho p. Senyka i tow. w sprawie nedbałoho traktowania budowy mostiw czerez Wydił powitowyj w Horodenci w seli Toporiwciach.

Interpelacja do Wydiłu krajewoho



p. Makucha i tow. w sprawie budowy drogi z Ustia zelenoho do Nyskołyz w pow. buczackim.

Interpelacja do Wydiłu krajewoho p. Makucha i tow. w sprawie nadużyty' drohowoho konduktora Karola Służkewy cza w Ustiu Zelenim.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawie powedenia szkolnych włastej w sprawach ruskoho narodnoho szkolnyetwa.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Makucha i tow. w sprawie stiahania podatkiw w hromadi Antoniwna pow. Towmackoho.

Interpelacja do c. k. Prawytelstwa p. Łewyckoho i tow. w sprawie wydania bezpłatnych certyfikatów w ciły nyszczenia dykiw ta ynszoji szkidlywoji żwiryny.

**Marszałek.** Pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieszczę na najbliższem posiedzeniu, interpelacye zaś odstąpię p. Komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Zawiadamiam Panów, że do komisji szkolnej wybrany został p. Mars. Może to będzie Panów interesować, jeżeli powiem, że dotąd zostało zgłoszonych 128 samoistnych wniosków. (*Wesołość*).

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero pojutrze w sobotę, dnia 3. października 1908 o godzinie 10 rano, aby dać możność komisjom pracować, z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z ustawą o ochronie ptaków dla uprawy ziemi pożytecznych i innych ogólnie pożytecznych zwierząt.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Mikołajów na pobór opłaty gminnej od psów.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy m. Tarnowa w sprawie urządzenia miejskiego wodociągu.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyśzewskego i tow. z projektem ustawy łowieckiej.

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie Banku krajowego i o wniosku p. Stefczyka w sprawie hipotecznych pożyczek włościańskich.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Skarbka w przedmiocie przyspieszenia regulacji i obwałowania Dniestru i Strwiąża.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie praktycznego kursu dozorców drenarskich.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na przyjęcie imieniem powiatu gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Rzeszowa co do urządzenia wodociągu miejskiego.

12. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z gminy Tyńcowa-Chorów dwóch odrębnych gmin administracyjnych.

13. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanego obszaru dworskiego w Zagórzu samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Medynia Kańczucka“.

14. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej „Gody“ w powiecie Kolomyjskim.

15. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie utworzenia z rozparcelowanych obszarów dworskich w Koniowie i Towarni samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Jagienka“.

16. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy Wygnanka, powiatu



czortkowskiego, o zaliczenie jej do rządu miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51.

17. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Zwierzchności gminnej w Lataczu o udzielenie pozwolenia na odbywanie jarmarków tygodniowych.

18. Pierwsze czytanie wniosku posła Wrześniowskiego i tow. o utworzenie krajowej Dyrekcyi kolejowej z siedzibą we Lwowie, którejby podlegały wszystkie linie kolei galicyjskich.

19. Pierwsze czytanie wniosku posła Zamoyskiego i Sozańskiego i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Bystrzycy i Czerhawki.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Adama i tow. w sprawie zmiany artykułów IV, V., VI. i VII. ustawy o Radzie szkolnej krajowej z dnia 15. lutego 1905 Nr. 39. Dz. u. kr.

21. Pierwsze czytanie wniosku posła Senyka i tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych.

22. Pierwsze czytanie wniosku posła Kędziora i tow. w sprawie popierania włościańskich i małomieszczańskich spółek dla wyrobu dachówek i płyt cementowych, tudzież rur betonowych.

23. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Szczercu.

24. Pierwsze czytanie wniosku p. Kryswatego i tow. w sprawie udzielenia soli kamiennej gminom powiatu zbarskiego.

25. Pierwsze czytanie wniosku p. Kurowca i tow. w sprawie uznania drogi powiatowej I. kl. Kałusz-Jasień za drogę krajową.

26. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza i tow. o utworzenie c. k. sądu powiatowego w Jaryczowie nowym.

27. Pierwsze czytanie wniosku posła Kurowca i tow. w sprawie kursów dla piarszy gminnych.

28. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego w sprawie pomnożenia etatu urzędników kraj. biura melioracyjnego.

29. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie wyłączenia z pod

egzekucyi majątku potrzebnego rolnikowi do egzystencji i ograniczenia prawa zastawu na nieruchomości dla pretensyi ponad 50 koron.

30. Pierwsze czytanie wniosku posła Hanczakowskiego i tow. w sprawie klęsk elementarnych w gminach powiatu turczańskiego.

31. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie utworzenia dwóch posad instruktorów uprawy łoży koszykarskiej.

32. Pierwsze czytanie wniosku posła Zamoyskiego i tow. w sprawie surowicy solnej dla ludności powiatu drohobyckiego.

33. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. co do stosowania przepisów ces. patentu z dnia 24. października 1852 Dz. u. p. Nr. 223. w sprawie posiadania i noszenia broni.

34. Pierwsze czytanie wniosku posła Jedynaka i tow. w sprawie zamknięcia granicy przed wywozem paszy.

35. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie pomnożenia etatu krajowej komisji dla spraw agrarnych.

36. Pierwsze czytanie wniosku posła Jedynaka i tow. w sprawie poruczonego zakresu działania gmin.

37. Pierwsze czytanie wniosku posła Bisa i tow. o odbudowanie spalonego mostu na rzece San na drodze Nisko-Zarzecze.

38. Pierwsze czytanie wniosku posła Skarbka i tow. o podwyższenie funduszu pożyczkowego, przeznaczonego na ułatwienie krycia dachów materiałem ogniotrwałym.

39. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. w sprawie zmiany §. 20. p. 8. ustawy budowlanej.

40. Pierwsze czytanie wniosku posła Kołpaczkiewicza i tow. o przyspieszenie regulacji rzeki Raty.

41. Pierwsze czytanie wniosku posła Jahla i tow. o założenie w Jarosławiu szkoły technicznej dla mechaniki i elektrotechniki.

42. Pierwsze czytanie wniosku posła Kleskiego i tow. w sprawie regulacji potoków Rydelówki, Czarnej i Kołomyjki



43. Pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Henryka dw. im. Badeniego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Monasterzyskach.

44. Pierwsze czytanie wniosku p. Makucha i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Dniestr w miejscowości Dołhe.

45. Pierwsze czytanie wniosku posłów Sękowskiego i Górskiego i tow. w sprawie budowy linii kolejowej, łączącej miasto Dąbrowę z Leżajskiem lub Rudnikiem.

46. Pierwsze czytanie wniosku posła Kurowca i tow. w sprawie zaprowadzenia instytucji lekarzy szkolnych w c. k. szkołach średnich.

47. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie zapomogi dla powiatu Kossowskiego na poprawę dróg powiatowych i gminnych.

48. Pierwsze czytanie wniosku p. p. Skołyszewskiego, Ptaka i tow. w sprawie uregulowania granic między powiatami Krakowskim i Wielickim.

49. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyszewskiego i tow. w sprawie uregulowania emigracji zarobkowej i osadniczej.

50. Pierwsze czytanie wniosku posła Wasunga i tow. w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na udzielanie zaliczek nauczycielom ludowym.

51. Pierwsze czytanie wniosku posła Myjaka i tow. w sprawie przyspieszenia regulacji potoku „Czarna woda” w powiecie Nowy Sącz.

Następne posiedzenie odbędzie się zatem w sobotę 3. października o 10 rano Posiedzenie zamykam.

**Koniec posiedzenia o godz. 2. po południu.**



